

GŁOS **== ZIEMI ==** BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I.

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki 9, telefon 96 10-06.

Nr. 68

W NOC BOŻEGO NARODZENIA

Gwiazdka... Noc Wigilijna... Boże Narodzenie.

Ileż wspomnień, ile różnorodnych uczuć i serdecznego ciepła, ile tęsknej zadumy łączy się z temi pojęciami!

Ongis, ongiś—prawie dwadzieścia wieków temu zapłonęła na czarnym firmamencie niebios Młoteczna i Jedyna Gwiazda Betleemska...

Zapłonęła, jako Znak Przepowiedni dla wszystkich ludzi: pasterzów i królów, możnych panów i włóczęgów bezdomnych, złych i dobrych, silnych i słabych...

Zapłonęła, jako Świetlany Drogowskaz na wielkich i zdradliwych bezdrożach ludzkiego bytu, aby nie było już błakanych, umęczonych trwogą i zwątpieniem wędrowników.

Oto bowiem w ubogiej stajence urodził się Bóg-Człowiek, niosąc ludzkości Odkupienie i Dobrą Naukę, słowa wiekuistej Prawdy i wielki Czyn Ofiarny.

...„Nie przyszedłem na ten świat, aby świat sądzić, lecz aby świat zbawić!” — tak brzmią słowa Odkupiciela, który umierając na krzyżu, przebaczył katom swoim i modlił się za nich: „Boże,



przebacz im, albowiem nie wiedzą, co czynią!”...

Taki bezmiar idealnego piękna, taka potęga prawdy i dobroci, otacza narodziny, życie i śmierć Chrystusa, że po wieki wieków wyrwać się do Niego będzie umęczona dusza ludzka...

W Noc Wigilijną w sercach naszych, zakwitnąć powinien cudny kwiat Miłości i Przebaczenia. Powinniśmy poczuć się jedną wielką rodziną, dążącą do wspólnego celu i wspierającą się wzajemnie materialnie i moralnie.

My, Polacy, którzyśmy w imię Chrystusa, ginąć potrafili, którzyśmy zawsze i wiernie przy sztandarze Jego stali, powinniśmy nauczyć się żyć w myśl zasad Chrystusowych.

Niechaj nadchodzące święta Bożego Narodzenia, święta od wieków tak uroczyste w Polsce obchodzone, przyniosą każdemu pociechę i ulgę, niechaj w tych dniach uroczystych każdy dozna wrażeń podniosłych i dobrych.

Symbolicznie łamiąc się oplatkiem ze wszystkimi naszymi czytelnikami, życzymy im tradycyjnie:

„Wesołych Świąt!”

NASZA KOŁĘDA

Przyszłaś do nas z Jego gwiazdą
Przed laty dwunastu
By wyzwolić nasze gniazdo
Uradować nas tu.

Niepodległość Ci na imię
Niby Boże drzewko,
Wnet Cię każdy w dom swój
Przyjmie
Uczci rzewną śpiewką.

Przyszłaś po to, by od dziś Cię
Strzec, jak oka w głowie,
By bronili Cię w kul świątce
Waleczni synowie.

Zesłaś po to, by już cały
Naród bez wyjątku
Dary złożył dla Twej chwały,
Jak ongiś Dzieciatku.

Mirre, złoto jedni złożyą
W tej czy w tej postaci,
By pomnożyć radość Bożą
Pośród swoich braci.

My zaś słów kadzidło spalmy,
Gdy gwiazda zaświeci,
Na pokutne nie czas psalmy,
Cieszymy się jak dzieci.

Niech radosna pieśń rozbrzmiewa
Głusząc głos warcholski,
Niech jej wtórzą rzeki, drzewa,
Ptaki z całej Polski.

Niech w pieśni tej poszumie,
W naszych rymów chrzęście,
Polak ujrzy i zrozumie
Swoje własne szczęście.

O zwycięstwo światła nad ciemnościami

Horyzont, nad którym oczy nasze szukać będą wigilijnej gwiazdy otuchy, nie jest jasny.

Ziemia, którą otuli cień tajemniczej legendy, by go rozedrzeć oświecającym krzykiem świetlistego cudu, nie jest dzisiaj dla ludzkości przystanią szczęścia — swietynią pokoju i błogiego pojednania w błogosławieństwie owocnego trudu.

Oblicze duchowe świata poorne jest — jak brzdąki zasmucenia — siecią gościnów tęsknoty ludzkości, a gośćnice te przecinają barykady ludzkości grzechów.

Jednym ciągną w nieskończoność miliony zbrzących o pokój, o łaskę wytchnienia we wzajemnej ufności ludzi do ludzi i bezpieczeństwa życia, rodzinnego gniazda i kęsa wypracowanego chleba. I nie widzą perspektyw spełnienia tej potrzeby skolatane-go swego jestestwa. — przegradała je barykady grzechów wszelkich egoizmów, krwiożerczy duch żarłocznych nacjonalizmów, rasowych buffonad, kultu pięści, prawa dzuńdli.

Gościniec ten zaludniony jest milionami zbrzących o prawo udziału w dobrodziejstwach życia, gwałnym rojem okrytych łachmanami człowieczego dostojstwa parjasów naszej doby wleających o pracę, o chleb zraczkowany, o maszczony słodczą satysfakcją żywota użytecznego, wplecionego w rytm błogiej celowości. Lecz i tu nie widać kwiazdy nadziei, znaku otuchy. Przesłania ją wypecznienie przesądą aspiracje materialistyczne dzisiejszego świata, straszliwa chciwość wszystkich przeciw wszystkim, fantastyczne egoizmy i jakaś szalenie, obłędna, jakby schyłkowa, jakby zwiastująca wielką katastrofę, pasja używania życia, zanurzenia się w rozpuszczeniu, aż do ostatecznego dna, dom unieczestwienia w człowieku wszelkiego człowieczeństwa i obnażenia w nim darwinistycznego prawojca — dwunożnego bydła.

W tonie ludzkości rozegrywa się dramat wielki — dramat zdu-bienia drogi postępu. Szuka ratunku i znaleźć go nie może. Patrzy przed siebie i nie widzi dokąd idzie. Słucha rytmu swego życia i słyszy tylko warjacki hałas bezładu, przeplatany cynizmem parady: by się zdzieliła w nowej próbie wojny, zanęcała trudu dalszego rozmnażania się lub, by się poprostu oddała radości swobodnie używania życia.

Owładnęła światem fatalna fala materialistycznego pogaństwa. Chrześcijaństwo upadło i skrył się gdzieś w nieznanych głębiach dusz ludzkich, — któż odgadnie w ilu zamarło zupełnie. Strzępy i narody wystawiły sobie bałwany, ulepione z cynizmu i chęci zysku materialnego, odwracające wartość pojęć moralno—etycznych Rozbo-

jowi usiłuje się nadać szlachectwo patriotyzmu. Wyzyskowi — oblicze racji stanu. Pięści — godność reformatora rozumu. Rzeczą najtańszą stało się życie ludzkie — najcenniejszym talizmanem, pieniądź.

Nic dziwnego, że na tym polu się wie nowocześniejsze pogaństwa rozrosł się chwast sceptycyzmu w cały dorobek kultury wieków minionych. Odrzuca się ją jako romantyczną lub jako burżuazyjną zewsząd słychać wołania o dreszcz nowości. W rezultacie chodzi o to, że materializm zapanował nad duchem, i że olbrzymie przestrzenie Rosji gnoją się krwią milionów

mordowanych ohydnie ludzi z wyrachowania, iż z tak użyzionej roli wyrosną gesto czerwonice, a w całym świecie panuje we wszystkich dziedzinach życia ideał sprawności technicznej, fantom tysiącpiętrowych domów, robotów, zastępujących wiruozów w muzyce i słowie pięknym, bokserów, obalających jednym pchnięciem pięści łańcuchy Kordyljerów i maszyn, produkujących, sprzedających i odnoszących kupującym do domu zegarki, meble, samochody, ubrania i t. d.

Historja ludzkości zna już podobne, choć w innej oczywiście rozpiętości, kryzysy. Droga prze-

mian wiodła przez rozkwit i upadki form i treści życia, upadły wielkie kultury, potężne organizacje państwowe, sławne narody. Lecz nie znikła z powierzchni ziemi ludzkość i nie przestała ona posuwać się powoli lecz systematycznie drogą postępu. Znajdowała ona bowiem zawsze w okresach dzisiejszymu podobnych realne, stare, wieczyste niemienne źródła odrodzenia — ducha ludzkiego.

Wszystko co materialne ulega ruinie, zniszczeniu zanikowi, zagładzie wreszcie i każda forma materji ma kres swego rozwoju i trwania — jedynie wiecznym, zawsze zdolnym do dalszego roz-

woju, zawsze młodym, zawsze twórczym jest duch ludzki.

Gdy w wieczór wigilijny, w chwilę zadumy, chyłającej głowy zawsze przed tajemnicą Boga-Człowieka i łościwa w człowieku, myśl strzelista prześlizgnie się po obszarach dziesiętnastu stuleci, by zatrzymać się nad misterjum wielkiej nocy grudniowej, dopelnionej w nędznych dekoracjach palestyńskiej wioszczyzny, niepodobna, by nie przemówiła d—o nas bijąca zeń prawda o potęgę ducha, co odrzodził pół świata i wy-cisnął na nim swe błogosławione po dzie dzisiejszy piętno.

Nie z żadnej potęgi materialnej, lecz z prostych, natchnionych prawd o równości ludzi, z przykazań wzajemnej miłości i sprawiedliwości, czerpała ludzkość przez tyle wieków sły i idee rozwojowe, to one, te prawdy i przykazania stanowiły normy naszego współżycia. Ilekroć ludzkość oddala się od nich, popada w nieszczęście. Narody, co pragnęły je łamać, ginęły. Systemy i konstrukcje polityczne, zbudowane przeciw nim, na sie, padały — to jest pewne — padać będą. Albowiem niema siły zdolnej przeciwstawić się sile ducha i niema innych dróg ratunku dla ludzkości w momentach zabłąkania się na bezdrożach nad te, które wyikają z poszanowania praw ducha, równości praw moralnych każdego człowieka.

W naszych własnych dziejach znajdujemy liczne tego dowody. Gdy spojrzymy na przykład na najszczęśliwszy ich etap — jakąś znajdujemy w nim prawdę? Krzywdzi mówili czyste dusze narodu z galorow gnuśnością, co niewole spowodowały obudziła ją do czynu, obłąkała płomieniem heroizmu, odrzuciła ją. Pierwszy sygnał tego procesu — to wielka poezja romantyczna. Drugi to powstanie narodowe i Legiony. To trójca romantyczna i Wyspiański z jednej, a Piłsudski z drugiej strony.

By zatem odnaleźć zagubioną drogę postępu, ludzkość musi udeść się do krynicy ducha, — natchnione przykazania Boga-Człowieka muszą za Janować nad falą materialistycznego pogaństwa. Precz z jego fetyszami i złudzeniami, — niech żyje Człowiek. I precz z kłamstwem o wybranych kastach, szarapach, i ryszach-żnden człowiek nie posiadał i posiadać nie może prawa krzywdzenia innego człowieka.

Przećmy nad sobą i wokół siebie, by Polska stała się przystałą dla skolatane-go ducha ludzkości, by tu odrzodzony wyruszył na ponowny podbój świata, dźwigając nas ku najszlachetniejszemu wyzynom wielkości.

Wojciech Stępczyński.

Tradycje świąt Bożego Narodzenia

Najbardziej znane i rozpo-wszecznione w całym kraju zwyczaje i obrządku, związane ze swiata Bożego Narodzenia — to Wieczery Wigilijne, połączone z „choinką” i wręczaniem upominków, śpiewanie koled i przedstawianie Jasełek, czyli „Szopka”.

O ile zwyczaj ubierania „choinki”, tej największej podiechy najmłodszego pokolenia, rozpowszechnił się głównie w miastach i wśród wiejskiej inteligencji, o tyle koledy i szopki należy podzielić do ludu pracującego i to głównie do ludu wiejskiego.

Lud polski nazywa okres swiata Bożego Narodzenia i Nowego Roku „Godami”. W czasie Godów w dawnej Polsce nie było końca zabawom, powinszowaniom, podarunkom, przebierania się, chodzenie po domach ze śniegiem koled i t. p. Od B z r g Narodzenia do Trzech Króli świętowano wieczery które dotąd lud w wielu okolicach „świętymi” nazywa. Przez całe te wieczory śpiewano koledy o Narodzeniu Chrystusa Pana, utwory proste, nawne i piękne.

Nazwa „koledy” pochodzi od łacińskiego wyrazu „calendae”, którym to wyrazem nazywali rzymianie pierwszy dzień każdego miesiąca. Należy przy tem zaznaczyć, że Nowy Rok obchodzony był w starożytności w dniu 24 grudnia, a w wiekach średnich również 24 grudnia, łącznie ze Świętami Bożego Narodzenia. O koledach polskich powedłiśmy na, że są pieśniami na pół tylko religijnymi i nudy modłtwaami, nie były, iakkolwiek więks ość z nich śpiewana jest również i w kręci-lach. Są j diał koledy o charakterze zupełnie nieomal świeckim, a nawet żartobliwym. Najpopularniejsza ze wszystkich koled polskich: „W żłobie były, któż pobieży koledować Matemu” była niegdyś i dotąd jest przeważnie śpiewana na nutę poloneza, grywanego na dworach królow polskich w XVII wieku.

Najbardziej charakterystyczna właściwością i jednocześnie największym wdziękiem polskich koled jest pewnego rodzaju naiwna poufałość, z jaką mówią one o narodzeniu Jezusa i o jego Matce, Polskę koloryt iikałwa, nadany scenom baletniam jest to nie dajmy wdziękem koled a poufałość, prostota i rozważanie, z jakim te sceny są opowiadane, stanowią ich piękno wyższe i wewnętrzne. Wszędzie nie ma na pierwszy plan wysuwają się pastier e i stajenka. Życie w nich zresztą cały ten wiejski świat z swymi stosunkami i zwyczajami, uczuciami i sposobem mówienia, a ta wielka ich oryginalność wywołana jest właśnie tem, że nie były one czystą modłtwa, lecz przed-

wszystkiem religijnie nastrojonym opowiadaniem.

W okresie d Bożego Narodzenia do Trzech Króli chodzono w bardzo dawnych już czasach z szopką, czyli jasełkami, z „kwiazdą” i t. d. Dotąd jeszcze, prawie we wszystkich okolicach kraju młodzieńcy wójka przebiera się za Heroda i jego hetmana, żołnierzy, śmieci, diabły i przedstawia sceny z podan Pisma Świętego. Zwyczaj dawania podarków w Wigilje Bożego Narodzenia istnieje również w Polsce od bardzo dawnych czasów, gdyż wspomina o nim Har-burt, mówiąc o epoce Zygmunta Augusta.

Jak w dziejny, tradycje i dawne obyczaje nie umarły jeszcze w Polsce, jak w wielu innych krajach.

Od Administracji!

Szanownych Czytelników naszego pisma prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty do dnia 1-go stycznia oraz o przedpłatę za miesiąc styczeń do dnia 10-go stycznia 1931 r.

Zalegającym w opłacie po terminie wyżej wskazanym zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „Głosu Ziemi Białostockiej”.

Wpłaty za prenumeratę „Głosu Ziemi Białostockiej” należy uskuteczniać w Administracji, Rynek K. Ścusiński 9, lub na konto czekowe P.K.O. Nr. 68 425.

Wpłaty na prenumeratę na inne konta nie będą uwzględniane.

Czytajcie i popierajcie
„Głos Ziemi Białostockiej”

Jak Leguny święcili Boże Narodzenie w okopach

Feljetonem niniejszym, wyjętym z książki J. Musiałka, p. t. „Rok 1914”, dajemy wyraz wspomnieniu bohaterskich wałk 1-ej Brygady Legionów pod Ł wczółkiem w pamiętnych dniach Bożego Narodzenia roku 1914. (Przyp. Red.)

Dzień 23 grudnia 1914 r. upłynął na rozwijaniu się polskiego frontu. Strzelana na poczła jeszcze wzrastać. Front pozycyjny polskich tak się rozciągnął dalece, że pchnięto weń wszystkie rezerwy.

Oddziały polskie zamknęły ważwozy, by nie dopuścić do przedostania się przez nie Rosjan. Na lewo zajęli pozycje Olszyna, Fleszar, Grudziński, prawie skrzydło pod komendą Ryńskiego posunęło się ostro jeszcze dalej naprzód.

Żołnierz polski starał się nie marnować amunicji, strzelał tylko do widocznego celu — i celnie. To też atakujący Rosjanie mieli ogromne straty.

Mimo takiej oszczędności, już o 11 przed południem zaprakto amunicji, u uzupełnioną częściowo rosyjską, zebraną dnia poprzedniego przy ataku na pozycje nieprzyjacielkie.

Walczące strony zbliżyły się do siebie coraz bardziej. Zwłaszcza na lewym skrzydle zwiększała się uparta walka; doszło tam do kilkunastu zawziętych ataków na bagnety.

Artylerja rosyjska opuściła walczące pierś o pierś szeregi, a szukała rezerw, ostrzelując gęsto pociskami teren. leżący zdala od linii czołowych. Podczas tej kanonady pękaly od czasu do czasu pociski obok chaty w której wódz bitwy, podpułkownik Sosnkowski, spokojnie odczytywał otrzymane raporty, badał sytuację swego odcinka, pochylając się nad mapą. Chata drży od wybuchu granatów, a on, zajęty myślą o walczącym

frontie i wydawanym rozkazów, zdał się nie uznawać niebezpieczeństwa, nie słysząc nic oprócz ustnych raportów, składanych mu przez wysłanych ordynansów, co dopiero nadbiegłych z frontu.

Zawzięte ataki rosyjskie na lewe polskie skrzydło zostały udaremnione. Batalionu Satyra-Fleszara, Olszyna i Grudzińskiego stały twardo; nie zmogła ich wyborowa dywizja piechoty rosyjskiej specjalnie na złamanie polskiego frontu przysłana.

Noc z 23 na 24 grudnia była w rowach strzeleckich bardzo nie-spokojna. Rosjanie strzelali bezustannie, podchodząc śmiało prawie pod same polskie okopy. Widocznie próbowali owładnąć pozycjami polskimi, o które w dniu następnym ponowili się zawzięty bój.

Dostawa żywności na linje frontu była ogromnie utrudniona. Już dwie doby w ogniu stoją polskie szeregi, a jeszcze nic nie radły. Nic prawie niepodobna dowieść wozy bezskutecznie pną się w nocy pod górę, konie i ludzie dobywają ostatniego tchu — daremnie. Błoto i stromy teren czynia wszelkie wysiłki bezowocnymi. Oddziały

zstac muszą i nadal przy wapasach, jakie ten i ów żołnierz posiada jeszcze przy sobie. Dzieła się po bratersku ostatnim kawałkiem chleba.

Trzeci dzień boju był szczególnie krwawy. Linje walczących zbliżyły się miejscami na 30 — 40 kroków naprzeciw siebie. Rosjanie otwarli szczególnie silny ogień artyleryjski i karabinowy na okopy, szukając od czasu do czasu i rezerw. Miejscami ogień był tak silny, że było niepodobniestwem wyhylic się z okopów. Początkowo biła artylerja rosyjska poza kopy polskie, w artylerję austriacką, ale później na okopy skierowała strzały tak celnie, że szrapnele pękaly na głowami żołnierzy, siejąc kule wprost do rowów strzeleckich.

Po stronie polskiej wszystkie rezerwy wciągnięte zostały do boju — Rosjanie natomiast ciągle wzmachiłali swe siły wypoc etemi oddziałami. Polski żołnierz wykazał w dniu 24 grudnia tyle wytrwałości i mestwa, że cynie jego można godnie porównać z bohaterskimi wałkami lat dawnych. Charakter polskiego uporu i wytrwałość, najwyższa cnota wojenna, spełniała

się tego dnia, zwłaszcza gdy na centrum pozycji polskich przypus czali Rosjanie szturm, przygotowany piekielnym ogniem artylerji. Ponowna próba złamania polskiego frontu nie udatła się, gdyż Kuba-Bojarski wspaniałym kontratakami na bagnety odrzucił Rosjan, zabierając kilkadziesiąt jeńców.

Wieczorem przyszedł rozkaz dywizji cofnięcia się z zajmowanych stanowisk. Powoli wycofujały się pojedynczo sekcje i plutony. Kilka oddziałów ścignęło już na drogę. Sanitarjusze unoszą rannych.

Drugi rozkaz dywizji każe znów zająć opuszczone pozycje. Wrócono na nie w nocy, wyrzucając z nich bagnety Rosjan, którzy gdzieś gdzieś dotarli się już w nich umieścić.

Wyborowa dywizja rosyjska, specjalnie, jak zeznawali jeńcy, na przelamanie tego frontu: sprowadzona, znowu wśród trzasku karabinów leżna bezsilna całą noc przed cieką, wyczerpaną kilkunastodniową walką linją Legionu Polskiego...

Historja patriotycznej Kolędy

Kolędy są zjawiskiem, które w życiu polskim zajęło bardzo wiele miejsca, zarówno pod względem duchowym jak i fizycznym. To też zgóry już możemy przypuścić że zjawisko takie musiało mieć czy to w przeszłości czy obecnie, czy wreszcie w obu tych razach, jakąś znaczącą siłę promieniowania, oddziaływania także poza swój ścisły obręb, siłę ekspansji.

O ekspansji (a mamy tu na myśli przedewszystkiem zjawiska duchowe) mówimy wtedy, gdy jakiś element przekracza swój właściwy teren, swe pierwotne granice, wchodzi na teren innego elementu i tam oddziaływa wytwarzając fakta i zjawiska nowe, ale zawsze pozostające w łączności z owym elementem pierwszym. Otóż badając kolędy polską, spotykamy bardzo ciekawe objawy jej promieniowania, jej ekspansji.

Okres szczególnej depresji dla narodu pobudzał umysł, tworzył wysiłek duchowy.

W tych warunkach łatwo mogą powstawać utwory poetyckie nawiązujące w najrozmaitszy sposób do form kolędowych, utwory, których treść jest już nie specyficznie kolędowa. Utwory te są wyrazem uczucia: a więc w pierwszym rzędzie uczucia najogólniejszego, tak jak ogólniejszym jest uczucie religijne, które jest źródłem kolędy.

Będą to więc najpierw kolędy religijno-patriotyczne. Epoka niewoli narodu musiała sprzyjać ich powstaniu. Tak w czasie okolo powstania styczniowego kolęda „Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi” dała pobudkę do napisania patriotycznej parafrazy w której pierwsza zwrotka kończy się zamiast słowami „O Panie nasz święty, cud niepojęty” słowami „O dajże nam Panie, niech Polska powstanie”, poczem dalsze trzy zwrotki całkowicie tuż są modlitwą za Ojczyznę. (Ogłoszony jest ten tekst w drukowanej potajemnie w Warszawie w r. 1863 książeczce do nabożeństwa p. t. „Tereza Polska. Zbiór modlitw i pieśni nabożnych dla narodu polskiego”. Ze zmianą pojawił się on w czasie wielkiej wojny; znaleźć go można w zbiorniku „Pieśni legionów polskich”, wydanym w Krakowie w r. 1915 przez Z. W. Mroczka. Inne kolędy w czasie wojny ulegały takim patriotycznym przerobieniom; tak w r. 1914 w szpitalu wojskowym w Wiedniu żołnierze polscy śpiewali ostatnią zwrotkę kolędy: „Bóg się rodzi” w następującem brzmieniu:

„Podnieś rączkę Boże Dziecię i błogosław naszych w polu, Tych co walczą i zwyciężają I tych co konają w bólu... Oto kwiat polskiej młodzieży Dzisiaj do krwawej walki bieży Pobjęgosław ich o Panie,

Daj im w Tobie zmartwychwstanie!

Przed pięćdziesięciu laty i przez jakieś kilkanaście lat później śpiewano w Małopolsce parafrazę kolędy „Lulajże Jezuniu”; pierwsza zwrotka powtórzyła słowa pieśni, druga i trzecia modliła się za papieża i biskupów, czwarta zaś brzmiała: „A ziemię ojczystą kędy ży cieką Miej zawsze pod Twoją świętą opieką

Rodaków w Sybirze w żalu utulaj Lulajże Jezuniu lulajże lulaj”.

Jakże cudnie brzmi i ile uczucia jest w tej jednej strofice.

Inne parafrazy mają już charakter świecki. Dość bogaty był na nie urodzaj w czasie wielkiej wojny i to wśród żołnierzy.

I jest to zupełnie naturalne. Powstawaniu takich „kolęd” sprzyjała najpierw zbiorowość srodowiska, a następnie warunki życia oddaleni od domu i rodziny, tęsknota, która za szczególną siłą wybuchała w okresie świąt i stwarzała pieśni, które podobieństwem rytmicznym i muzycznym do prawdziwej kolędy to uczucie tęsknoty lagodziły. Tak oto powstała może najpopularniejsza z tych fraz „Wśród

nocnej ciszy szmer nas nadchodzi, Moskale z okopów ku nam podchodzi...”; stworzona przez nieznanego poetę ludowego, żołnierza krakowskiego niegdyś 13 pułku w armji austriackiej, przeszła potem do legionów i innych formacji polskich, ulegając po drodze dalszym zmianom i przeróbkom tekstu. Opowiada ona początkowo stadja wojny austriacko-rosyjskiej, o ile w tem brał udział ów pułk. Węc chępli się jak to Moskale ze strachu ruki w górę wyciągali, ruz e szaszki, porzucali, „ne stryjał bracie” (darujmy jej tej bunczucność, bo jest ona wyrazem owej chwili); jak pod Krasnikiem było wesele, jak pod Wilkolasem „straszny dzień nastal, szrapnel z granatem nad nami trzaskał”, ale „myśmy na to nie zważali, Moskale za szynel brali, wtył odsyłałi”; jak pod Włangrodem batuszka dostał po głowie; jak stamtąd przyszłszy pod Krzywopłoty, gdzie było dużo roboty, „aleśmy se rade dali, bośmy tam Moskale sprali wraz z legionami”.

Kończy zaś: Tak daj nam Boże szczęście, zwycięstwa, Bosny Polacy dzielnego męstwa

Byśmy go z Polsk. wygnali I na wieki ukarali,

Tego tyrana:

Powstały obok tej pieśni i inne: „Bracia szeregowcy zwiążajcie na Boga”, na melodję „Hej w dzień narodzenia Syna Jedynego”, albo satyryczna legjonowa „W dzień Bożego Narodzenia”, o Zagórskim, Jakubowskim i innych dowódcach i ta również kończy się patriotyczną modlitwą:

„Panie Jezu Dziecię małe Dajże nam zwycięstwo, chwałę, Niech w żołnierskiej tej kolędzie Chwała Tobie wieczna będzie.”

Ta pieśń jest jednak już więcej „literacką”, nie ma więc tej naiwności i bezpośredniości co pierwsza

Ciekawe są te rzeczy i jako dokumenty chwili i jako świadectwo głębokiego zakorzenienia się kolędy w duszy polskiej. Ale jeszcze ciekawsze są listy prostych żołnierzy, w czasie świąt pisane do rodzin. Musiało ich być dużo. Pewną liczbę niewielką uratowało od zapomnienia ogłoszenia ich w ówczesnych pismach codziennych krakowskich. Tak na niemiłosierną nutę „Wśród nocnej ciszy” pisze

jeden z takich poetów żołnierzy „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi

W polu żołnierzy a w domu rodzin,

Co za smutna wigilja Każda matka i familja Ojca wspomina.”

Na skrzydłach tęsknoty ulatuje jego dusza do wioski, do domu. Widzi on tam, jak dzieci wyglądają oknem, czy ojciec na wigilję nie wróci (bo „mówili ludzie jeszcze dziś rano, że chłopcy na święta urlop dostaną), a matka krząta się koło wieczerzy wigilijnej, rodzina zasiada potem do stołu, rozmawiając o ojcu; wigilja smutna, ale serca dzieci nie tracą nadziei, że ojciec żyje i powróci. Po wieczerzy starsze dzieci idą na pasterkę. Wróciwszy z kościoła zastają matkę przed obrazami odmawiającą część różańca na intencję ojca, więc razem z nią się modlą, poczem kolędują śpiewając: „Boże dziecino w ubogim żłobie Serdeczną prośbę ślemy ku tobie, Spraw to nasz Niebieski Panie Niech ta wojna już ustanie Wróć ludziom pokój!”

Naprawdę był poetą ten Franciszek Witos z Poręby w powiecie myślenickim, który to napisał: poeta nie formy ale uczucia i siły wyobraźni.

Są jeszcze i inne przykłady promieniowania kolęd, tak np. ich oddziaływanie na wielkich poetów i muzyków. Ale to jest inna odrębna kategoria nie należąca do grupy zjawisk powyżej omówionych.

Boże Narodzenie



„Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław ojczyznę miłą...”
(Reprodukcja obrazu Wodzinowskiego).

Boże Narodzenie



Zapałać świeczki na choince nie jest łatwo. Dlatego Hania robi to z dumą i radością.

Troska o młodzież.

W Wigilję Bożego Narodzenia, kiedy dusze nasze na ton radosny nas rojone — a od trosk życia codziennego zwolnione uśmiałem świat obejmują i ludzi, chce się podzielić wrażeniami, a raczej opisać przepiękną placówkę kulturalną dla naszych najmłodszych obywateli, dla dzieci w Warszawie, którą niedawno zwiedziłem.

Tramwajem siódmką dojeżdżam na Ochotę i po kilku krokach od przystanku, wchodzę do ogromnego, o pięknej i nowoczesnej strukturze architektonicznej, gmachu szkoły powszechnej przy ul. Opaczewskiej Nr. 93, już na krańcach miasta.

Mieści się tam w jednej z sal parterowych wzorowa biblioteka dla dzieci. Nazwa „wzorowej” należy się jej bezapelacyjnie i zupełnie słusznie, bo wszystko co tam w czasie mego trzygodzinnego pobytu widziałem, jest piękne i

dobre a temsamem i mądre. I dla tego słusznie Warszawa, mając tyle bezcennych skarbów — może i tę skromną placówkę nazwać swoim bogactwem, jeśli ją nawet za mniej niż milion dolarów nabyć można! Sala przestronna, jasna i wielka, okna białymi muślinowymi firankami ozdobione, na nich w doniczkach kwiaty i zieleń roślin. Z okien widok na pole o rozległym horyzoncie, skąd fala świętego powietrza, światła i słońca splywa na główki dzieci uwijających się skrzętnie, jak roje mrówek, wokół półek i szafek wypełnionych książkami.

Sprzet biblioteczny wszelki, a więc szafka i półki z jasnego poliruowanego drzewa, o prostym nowoczesnym kształcie, niskie, by dziecko samo po książkę sięgnąć mogło. Tak samo są jasne stoły i stoliki, okrągłe z ślicznym huculskim garnkiem, wazą pośrodku.

A przy stolikach siedzą dzieci, skupione, zażyte w książkach, które sobie same wedle własnej woli i upodobania wybrały. Otoczenie proste skromne, a mimo to a może dlatego właśnie przemiłe i bardzo estetyczne, wytwarza atmosferę harmonji, wdzięku i pogody od pierwszego spojrzenia. Ściany wypełniają estetyczne afisze, głębokiej treści napisy i zawiadomienia pisane ręcznie ozdobnym piśmem, ilustrowane rysunkami i obrazkami zastosowanymi do treści. Trud kierowniczką panny Gutry, a niekiedy małych czytelników. Jeden z napisów do najmłodszych czytelników zapowiada i zaprasza na bajki ciekawe.

„Przyjdźcie i przyprowadźcie swoich kolegów”. A obok zawiadomienie — konkurs na wyszukanie najładniejszego wiersza lub urywku prozą „O jesieni” z książek, które znajdują się w bibliotece.

Wybrany utwór należy przepisać, podać tytuł książki, skąd wyjątek przepisano, oraz imię i nazwisko autora. A dalej afisz: „Prze-

czytajcie książki o szkole dawnej”.
1) GOMULICKI WIKTOR. „Wspomnienia niebieskiego mundurka”. Zobaczenie jakich kolegów miał Gomulicki. Byli tam chłopcy dzielni i niedoleźni, dobrzy i źli.

2) TROCZEWSKI KAROL. Urwipolcie. Jak zabawiali się uczniowie w szkole i poza szkołą.

3) ŻEROMSKI STEFAN. Do młodzieży cz. II. a) Szkoła w Owczarce, b) Pachciarska kobyła, c) Przygoda z pistoletem, d) Andrzej Radek, e) Bernard Zygier.

Jak było w szkole gdy zaczęły się prześladowania rosyjskie.

Książki o Szkole dzisiaj.

1) MATAKOWICZOWNA JANINA: Z naszej Szkoły.

Bardzo ciekawe dzieje jednej klasy. Znajdziecie tam dużo opisanych zdarzeń podobnych do tych, w których sami braliście udział.

2) PIASECKA JANINA. Kolędy z Romcia.

MOLNAR: Chłopcy z placu bronni. Zobaczenie na czym polega bohaterstwo małego Niemczka?

Przytoczone oba afisze jakże wymownie i jasno tłumaczą linię i idee kierownictwa biblioteki. Afisze te i zawiadomienia, które urosły już do sporego zbioru, — to świadectwo i żywy ślad celokształtu pracy, dokonanej nad przygotowaniem i wychowaniem małego czytelnika.

Żywym pamiętnikiem pracy bibliotekarki w tej czytelni są uwagi w „Książce dyżurów”. Praca ciężka, żmudna i subtelna. Jej zamiarem jest nie zmuszać ani moralizować, ale pozostawiając małemu czytelnikowi pełną swobodę, niepostrzeżenie wyrobić w nim samodzielną. Z ukrycia niejako podsuwa myśli, pomaga — uczy młodych czytelników korzystać z książki i w niej szukać.

A więc wymienia tytuły książek o Indianach dla tych, co książki o Indianach lubią. „Chcecie się dowiedzieć co się dzieje na wiosnę? Zajrzyjcie do książek Dyakowskiego!.. A potem rada dla ciekawych co przeczytać o walkach za Polskę, i tak dalej i

Kolendowanie i szopka na Ziemiach Wschodnich

(Z pamiętnika ks. J. Żysko)

Żadna walka, żadne starania nie potrafiły wykorzystać tradycji i naszych zwyczajów; czujemy na każdym kroku jak ze zgłiszcz, z pod popiołu wydobywa się iskierka tam przechowana i zapala się płomieniem tradycji i zwyczajów, kilkusetletnią przeszłością uświęconych.

A co najciekawsze, że nieraz spotykamy te odrobiny ukryte, właśnie jakby na zgłiszczach, w krajach najwięcej pod względem tradycji zniszczonych.

Zdarzyło mi się spędzić święta Bożego Narodzenia na wsi pod Wolkowskiem.

Ktoż nie wie ile burz przeszło przez ten kraj, ile pracy użyto ile za czasów carskich starań włożono, żeby zniszczyć wszelkie wspomnienia przeszłości i tradycji, a jednak na własne oczy przekonałem się, że tu mimo wszelkich starań nie udało się przytłumić tych odwiecznych porywów, że lud ten czuje się polskim, katolickim, że nie przebrzmiały tu jeszcze nasze tradycje i zwyczaje.

Nie będę wskazywał miejscowości, ponieważ: jestem przekonany, że nie tylko w tym jednym miejscu może czytelnik spotkać takie zjawisko.

Zatrzymałem się u jednego z proboszczów małomiasteczkowych i chociaż miałem zabawić u niego tylko parę godzin — przebyłem aż dwa dni i bynajmniej tego nie żałuję, tyle miłych wrażeń wyniosłem z małej miejsciny.

Była to wigilia Nowego Roku. Zaledwie ściemniło się już cała miejscina pokryła się wędrownymi ognikami błyszczącymi z daleka. Były to gwiazdy zrobione z cienkiego kolorowego papieru, które niosły dzieci chodzące grupami kolędować po sąsiadach.

I nie same to były dzieci. Nieraz przelizgiwały się grupy starszych dziewcząt albo parobków, a wszystko to wesołe i szczęśliwe rozbawione z racji wielkich świąt.

Nie tylko te dzieci koledujące z gwiazdą pozostały jako zbytek starych czasów — zjawia się wkrótce i szopka. Naturalnie, jak wszędzie pieniądź odgrywa, tak też tu nie mała rolę. Na szopkę był pewien monopol: ktoś kiedyś urządził szopkę, ktoś wyostał tekst dla deklamacji i obecnie monopol ten przechodził z rodziny na rodzinę.

Niestety książka, która zawierała pierwotny tekst, już dawno zaginęła i samouczkowie artyści sami dopełniać musieli to co zostało zapomniane.

Shopka taka urządzana była bardzo zwyczajnie. Jest to mały teatrzyk długości około 30 cali z dnem pokrytym skórą zającą w głąb zrobione są podłużne wycięcia do posuwania figurek, odgrywających rolę osób, w części historycznych, a w części wyjętych z życia. Naturalnie najpierwszą osobą jest okrutny król Herod. Jest również szatan, policjant, Węgier i pan.

Wpływ cywilizacji współczesnej niestety i tu wysuwa na pierwszy plan wódkę która leczy i do życia powraca.

Na wsi zwykle ludzie najwięcej sprytni, najwięcej rozwinięci, i „bywali” są ci którzy służyli w wojsku rosyjskim, więc i tu widzimy przez nich przyniesione naleciałości. Mowa rosyjska, całe ustępy z życia miasta, znalazły soba przytułek tuż obok ustępów, zaczerpniętych z historii świętej.

Akcja zaczyna się od staropolskiego: „Nlech będzie pochwalony” ni od śpiewania koledy — najczęściej przez wszystkich obecnych. Ten

Boże Narodzenie



„Ucieczka do Egiptu” — (reprodukcja z obrazu Górskiego)

charakter narodowo religijny pozostał mimo wszelkiej naleciałości.

Zjawia się król Herod „pochodzenia żydowskiego”, król panuje nad trzema częściami świata: Afryką, Azją i Ameryką”, nad którego „niema nikogo wyższego z sąsiadów”. Zjawia się potem sluga w uniformie urzędnika i otrzymuje rozkaz wycięcia noworodków.

Sluga udaje się wypełnić rozkaz, ale przychodzi żona króla: robi mu cierpkie wymówki, że zamorduje i własnego syna.

Scena kończy się wtrąceniem królowej do więzienia, a „śmierć kościasta z kosą stalistą” przychodzi zabrać króla. Naprawdę stara się król przekupić śmierć i obiecuje „pokryć złotem jej gołe kości”.

Prośby nic nie pomagają, król zabity, diabli dusze jego porwali, a słudzy uszczęśliwieni ze śmierci okrutnego króla, oddają się hulawicy.

Jest to część komiczna. Zjawiają się nowe postacie, tańczą „lewoniche” taniec białoruski, muzyka gra (zwykle razem z przygodnymi artystami chodzi skrzypki). Naturalnie po tańcach kłótnia, bójka, zabójstwo, „urładnik” — wszystko z życia wyjęte. Zjawiają się: Żyd, doktor i węgier, który leczy wódką.

Zjawia się tradycyjny żyd Joesel. Przyszedł on z Betleem potańcować i ze swoją córką tańczy niestety „kozaka”.

Nareszcie zjawia się również tradycyjny niedźwiedź Szopka kończy się przemówieniem kwestarza bernardyna do kieszeni słuchaczy.

Taka mniej więcej szopka przechowała się na wsiach białoruskich.

Dużo naleciałości obcych, dużo jednak pozostało w niej tradycji. W każdym razie gdyby prawdziwie lud kochający ziomkowie wzięli tem tradycyjny zwyczaj pod swoją opieką bez wątplenia udałoby się niejedną dobrą myśl, nie jedną zasadę moralną zaszczerpić w ludzie.

A tradycje te mają w sobie jakiś dziwny powab, dziwną piękność i poezję — naszą swojską ludową.

Stół Wigilijny

Nasze skromne powojenne, wieszczere wigilijne odbiegają daleko pod względem liczby potraw i ich wytworności od dawnych uczt tradycyjnych, kiedy to ryb musiało być conajmniej siedmiu edman, a dan przynajmniej trzynaście na pamiętkę apostołów, jednakże i teraz mamy chwile, gdy jesteśmy wci i na nie już chęci nie mamy. Nie kuszą nas ani struże z makiem, ani smakowite pierunki i przekładaniec, ani jabłka, suszone morele, śliwki na rodzenkach, marmolady i orzechy. Spróbujmy przeto zamienić stół wigilijny na pracowni artystycznej, użyci wujak zastawione na

Składajcie ofiary na łódź podwodną p. t. „Odpowiedź Treviranusowi”

Boże Narodzenie



„Patrzcie bracia ino, jak niebo gorzeje, pewnie coś dziwnego w Betleem się dzieje. Rzućmy budy, wotry, stada, niechaj niemi Pan Bóg wla a, a my do Betleem.” (kolęda góralska) — (reprodukcja z obrazu Boratyńskiego)

Boże Narodzenie



We wsiach i na przedmieściach chłopcy wędrują od chaty do chaty od mieszkania do mieszkania, odgrywając komiczne „Jasełka”. Jest tutaj i „Krol Herod — morde ca dzieci” i „Śmierć” i „Anielowie” i „Ulan polski” i „Małgorzatka” i „Djabel” różne figle wyczyniający.

dalej.

Jest w tych „uwagach” materiał chwilami przygnębiający smutny. Trudno, rzecz nieodłączna, kiedy się ma do czynienia z dzieckiem doby obecnej, pozbawionem w dobie powojennej, wskutek ciężkiej walki o byt rodziców, opieki. Zwłaszcza że i materiał czytelników na Opaczewskiej z natury tępy, na niskim poziomie kulturalnym, wszak to dzieci przedmieścia Warszawy.

Czytamy tam też uwagi: „Dzieci wstają z wraskiem. Rzucają się na książki. Czytają niewytrwale, raczej przeczuczą książki. Dobre książki odrzucają. Sieroszewskiego „Djabel Zamorski” — trudne, — odrzucają książkę. „Wielcy artyści”. „Pieśń białego domu” — bo to wszystko „nieinteresowne” książki. Natomiast chłopiec z VII oddziału prosi o proces Marjavitów — a dziewczynka z VI oddziału czyta, pod książką wziętą z biblioteki, przyniesioną z domu romans brukowy (lektura matki) „Biała niewolnica”.

Kierowniczką szuka środków i dróg zaradczych i takowe znajduje. Na pierwszy ogień wybiera i podsuwa swym młodym czytelnikom książki, których zadaniem jest zachęcić do czytania, a do Biblioteki przywiązać. Atrakcja się znajduje! Oto dziewczynka przysłuchuje się czytanej na głos bajce i z radością stwierdza, że bajkę tą sama słyszała w radjo. Czyta więc ją z większym zainteresowaniem. „Chłopcy czytają słabo, oglądają z zapalem. Dałem im modele samochodów, aeroplanów. Zainteresowanie duże. Dziewczeta interesują się komedijkami. Nadzwyczajne powodzenie mają ilustracje. Trzeba to wykorzystać”.

A po wielu smutnych uwagach odczytuję notatki radosne, znak wiary i żmudnej, a przecież wdzięcznej pracy wychowawczej. P. Gutry zwierza się i stwierdza z zadowoleniem: „Widać już postęp w zachowaniu i pewną umiejętność korzystania z książek”.

Posiada też czytelnia „Księgę czytelników”, w której młodzi czy-

telnicy składają swe prośby i żale pod adresem czytelnicy. Zajrzyjmy do zeszytu, w którym na wstępie pisze kierowniczką: „Zeszyt ten oddajemy w ręce Wasze, kochani czytelnicy, żebyście zapisywali w nim wszystkie swe życzenia, jakie książki nowe mieć chcecie i co się wam najlepiej podoba”.

Następuje po tym wstępie długa lista prośb i życzeń. Oto niektóre: „Byśmy prosili Panią o książki religijne podczas rekolekcji”; „proszę o książki śmieszne i komiczne”; „o ładną, smieszniejszą książkę”; „o jakąś grubszą, bardzo ciekawą i zajmującą”; „o książkę z ładnymi bajkami” Gromadnie proszą chłopcy o powieści Verne’a, Meine Reida, Umieńskiego, „W pustyni i puszcy”. Dziewczeta zaś proszą o: „W świecie dziewcząt”, „Dziewczęce serca”, „Gwiazda przewodnia”, „Pamętnik pensjonarki”, „Małe kobietki”, „Ania z zielonego wzgórza”. Poprzez „Tajemnice Zielonego pokoju”, „Arsena Lupina”, „Gentlemana wlatywacza”, „Przygody reportera

Roubelle aż do „Trylogii” Sienkiewicza „Ludzi Bezdomych”, „Popiołów” Żeromskiego, „Walki” Prusa „Chłopów” Rey nonia.

Opis byłby nieoptymalny, gdybym omnił milczeniem katalogi, z których młodzi czytelnicy korzystają umiejętnie i albumy trudem kierowniczką powstałe ilustrujące rozmaite działy, czy to krajoznawstwo, czy nauki przyrodnicze — czy uzmysławiające widoki miast, czy w końcu jakieś ważniejsze zdarzenia z naszych dziejów.

Kiedym się po trzygodzinnym pobycie w czytelnicy znalazł na ucy nasunęło mi się kilka refleksyj. Zapytałem się w duszy — czy dużo dzieci ze sfer inteligentnych, kulturalnych i zamoznych, dzieci ze szkół nawet średnich ma takiego doradcę, kierownika, przyjaciela, jak te dzieci prole arjackie, szkoły powszechnej, przy ulicy Opaczewskiej 93, w osobie kierowniczką biblioteki panny Gutry.

I myślę się zrodziła w mej duszy druga, podzielić się wrażeniem z memi obywatelami, boć i Bia-

lystok ma dzieci, i one są troska i nadzieją naszą. — Naszem umiłowanie i naszą przyszłością, są przyszłymi Polski dżwigami i obywatelami. Czyżby i u nas placówka taka powstać nie mogła? Byłaby to po Łodzi i Dąbrowie Górniczej trzecia na terenie naszej Rzeczypospolitej.

Zrozumienie dla tej myśli istnieje — jest i gorący przyjaciel i propagator tej myśli w łonie Magistratu w osobie ławnika kulturalno-oświatowego wydziału p. dyrektora Antonowicza.

Leć do dobrej woli pomoc dajcie nam Wy — którzy istotnie dzieci miłujecie.

Oby ta myśl jako „gwiazdka” dzieciom białostockim w formie felietonu „na gwiazdkę” pod rozważenie ich rodzicom rzucona znalazła swe urzeczywistnienie, jako „Hosanna” Wielkanocna.

Od waszej dobrej woli to zależy!

F. Echeński
Kierownik Biblioteki Miejskiej.
Białystok 24-XII. 1930 r.

Kto będzie reprezentował Niemcy w Warszawie

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA 23.XII. W związku z opóźnieniem niemieckiej placówki dyplomatycznej w Polsce po ś. p. pośle Ulrychu Rauscherze, prasa niemiecka wymienia jako kandydata na posła niemieckiego w Warszawie — p. Motke. Mówi się również o kandydaturze dyrektora Krantmana.

Choroba emigranta z własnego raju

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA 23.XII. Z Londynu donoszą. Według doniesień z Konstantynopola przebywający tam na wygnaniu były komisarz ludowy Bronstein Trocki ciężko zamierzył. Stan jego ma być poważny.

Pęknięcie szyny — przyczyna katastrofy

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA 23.XII. Nocy wczorajszej na linii kol. Herby — Częstochowa skutkiem pęknięcia szyny nastąpiła katastrofa kolejowa, której uległ pociąg towarowy wiozący węgiel do Gdańska. 13 wagonów zeskoczyło z szyn. Hamulcowy Piotr Brymora został siłą uderzenia niemal zmiadzony i włoczony między pogruchtane ściany budki. Klatka piersiowa została kompletnie zgruchotana.

Nieszczęśliwego z trudem wydobyto z pod złomów drzewa i węgla i przewieziono do szpitala w Częstochowie.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze i kolejowe. Skutkiem katastrofy przerwa w komunikacji trwała do popołudnia dnia następnego.

Usprawnienie sygnalizacji na kolejach

Automatyczne sygnały na przejazdach

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA 23. XII. Władze kolejowe dokonywują w ostatnich próbach z nową metodą automatycznej sygnalizacji na przejazdach kolejowych, ostrzegającej pojazdy o zbliżającym się pociągu.

Na przejazdach tych zostaną ustawione silne reflektory świetlne, które zapalają się przy zetknięciu się kół lokomotywy z szynami kolejowymi na pewnym punkcie w czasie zbliżania się pociągu do przejazdu i rzucają silne światło ostrzegawcze na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

Goście z Litwy do Wilna

(Telef. od własn. korespondenta)

WILNO 23.XII. W związku ze świętami Bożego Narodzenia spodziewany jest liczny napływ do Wilna i okolic gości z Litwy. Przybędzie między innymi prof. Birzyńska, b. rektor Uniwersytetu w Kownie, oraz ma przybyć czelom b. dyktator Waldemars, który ma spędzić święta u brata w pow. Święciańskim.

Zagadkowy pożar palni wojskowej w Baranowiczach

(Telef. od własn. korespondenta)

W Kotlewni garnizonowej w Baranowiczach z nieznanych dotąd powodów wybuchnął groźny pożar, w którym spłonęły palnia, kotłownia, 20 tysięcy sztuk bieleżnicy wojskowej, 100 kompletów żołnierskich drelichów, 45 zł. gotówka i wszystkie akta.

Ogólne straty wynoszą około 40.000 zł.

Nagły zgon wybitnego polityka rumuńskiego B. premier Bratianu — wódz liberałów rażony śmiertelnym udarem

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 23.XII. Wczoraj wieczorem zmarł w swej posiadłości wiejskiej koło Bukaresztu przywódca partii liberalnej były premier Bratianu. Śmierć nastąpiła prawie nagle wskutek paraliżu serca i mózgu. Bratianu został znaleziony bez przytomności w ogrodzie swojej willi, podczas odbywającego się spaceru poobiedniego, i zmarł w kilka godzin później nie odzyskawszy przytomności.

Bratianu uważany był za najwybitniejszego polityka rumuńskiego; pochodził on z rodziny, która odegrała ważną rolę w dziejach Rumunii. Ojciec jego był premierem, jak również brat starszy — Jan Bratianu — który był nazywany „niekoronowanym królem Rumunii”.

W chwili wybuchu wojny i w okresie zrzeczenia się praw przez ówczesnego następcę tronu księcia Karola, i po śmierci króla Ferdynanda u władzy pozostawał gabinet pod przewodnictwem Jana Bratianu Vinnilla Bratianu sprawował w rządzie swojego brata urząd ministra finansów, a po jego śmierci w listopadzie 1927 roku sam został premierem, jednakże nie posiadał tak wielkiego autorytetu jak brat jego i nie mógł opanować tarć w łonie partii liberalnej. Gabinet jego ustąpił w r. 1929 rządowi partii chłopskiej pod kierunkiem profesora

Maniu.

Vintila Bratianu był nieprzejednanym wrogiem króla Karola i oponował przeciwko jego powrotowi na tron, na tym tle doszło do rozłamu wśród liberałów. Nagła śmierć tego wybitnego polityka nie pozostanie, niewątpliwie, bez wpływu na rozwój dalszych wypadków politycznych w Rumunii.

BUKARESZT, 23.XII. (PAT). O śmierci przywódcy stronnictwa liberałów Bratianu otrzymaliśmy bliższe szczegóły. Po pierwszym ataku apoplektycznym znaleziono Bratianu leżącego w parku Mihaesti. O godzinie 11 wieczorem nastąpił drugi atak który zakończył się śmiercią.

Dziś rano Izba deputowanych i Senat odbyły tradycyjne posiedzenie, na którym przemawiał premier Mironescu, przewodniczący obu izb oraz przedstawiciele stronnictwa liberalnego. Król zawiadomiony został o śmierci Bratianu w ciągu nocy.

Na stanowisko przywódcy stronnictwa liberałów wybrany będzie były minister spraw zagranicznych Gduka. Dzienniki wyrażają opinię, że śmierć Bratianu mieć będzie doniosłe konsekwencje polityczne.

Prasa francuska żąda rozbudowy floty Śródziemnomorskiej Rozmowy wszystkie nie wyjaśniły stanowiska Italii

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż 23 XII. (PAT) „Echo de Paris” donosi, że wyższy funkcjonariusz p. Craigie przybył w dniu wczorajszym z Rzymu do Paryża i poinformował Masigleto, który prowadzi sprawy Ligi Narodów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych o swoich naradach odbytych w

Rzymie.

Dzienniki uważają w związku z tem, że rozmowy rzymskie poddyktowane były obawą Anglii, by Francja i Italia nie podjęły budowy dalszych jednostek morskich po wygaśnięciu układu o wstrzymaniu budowy w dniu 31 bm.

Dzenniki, a zwłaszcza „Echo de Paris”, wyrażają wątpliwości co do dobrej woli rządu faszystowskiego w stosunku do spraw układu italsko francuskiego i podkreślają konieczność podjęcia budowy nowych lub zastąpienia przestarzałych jednostek morskich.

Przepiękna wyspa Jawa w obłokach niszczycielskich gazów Dalsze wybuchy wulkanu — Przeszło tysiąc ofiar

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 23.XII. Z Amsterdamu donoszą. Wulkan Merapi na

wyspie Jawie w dalszym ciągu zionie ogniem i wyrzuca olbrzymie

masy popiołu piasku i lawy. Strumień lawy posunął się do wczoraj o dalszych 8 kilometrów i zagraża szeregowi wiosek znajdujących się w pobliżu. Z ogarniętych katastrofą okolic ludność masowo ucieka do miast, niektórzy z nich są tak przerażeni że bliższy są oblężania. Liczby ofiar dotychczas nie dało się cyfrowo ustalić, w każdym razie przekracza ona cyfrę 1000.

Czy Sąd oczyści p. Smołę od zarzutów

B. poseł Wyzwolenia osk. z art. 189 K.K.

LUBLIN, 23.XII. (PAT). Sprawa sądowa przeciwko byłemu posłowi z Wyzwolenia Janowi Smole wyznaczona została na dzień 28-go grudnia r.b. na sesji wyjazdowej lubelskiego Sądu Okręgowego w

Krańniku. Były poseł Jan Smoła oskarżony jest z artykułu 129 część I, III i IV K.K. Obronę wnoszą adwokaci Zbikowski z Lublina.

Dezynfekcja szpitala przyczyną śmierci 15 chorych Kilkunastu chorych walczy ze śmiercią

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 23. 12. Donoszą z Pragi Czeskiej, że w miejscowości Liczyn w szpitalu miejskim wydarzył się wstrząsający i pełen grozy wypadek. Mianowicie zarząd szpitala zaangażował do dezynfekcji szpitala pewną firmę prywatną, która użyła do wytepienia robactwa gazów trujących, zawierających wodór cjanowy.

Natychmiast po dezynfekcji chorzy zajęli swoje miejsce i w ciągu jednej nocy, przebytej w zatrutej atmosferze, stracili przytomność wszyscy obecni na sali chorzy w liczbie 43 osób. Z liczby tej zmarło wkrótce w strasznych mękach 15 osób, pozostali zaś walczy ze śmiercią.

Władze bezpieczeństwa wszczęły natychmiastowe śledztwo w celu ustalenia winowajcy tej przerażającej lekkomyślności dezynfektorów.

Ogromny rozwój przemysłnictwa na Górnym Śląsku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 23 XII. Okres przedświąteczny zaznaczył się wielkim wzrostem przestępstw przemysłowych na Górnym Śląsku. W listopadzie skonfiskowano przetrzymany towary wartości 115.000 zł., oraz aresztowano 190 osób z

kontrabandą, 75 osób zatrzymano za nielegalne przekroczenie granicy. W czasie jednej z obław na przemysłników został zabity niejaki Siemiłocka z pow. Częstochowskiego, sześciu zaś innych odniosło rany.

Wykretna odpowiedź Senatu w. m. Gdańska

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 23. 12. Rząd polski za pośrednictwem komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku min. Strassburgera zwrócił się przed kilkoma dniami z notą do wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, w której wykazał krzywdy,

czynione przez Senat Wolnego Miasta ludności polskiej.

Odpowiedź Senatu na notę tą zawiera szereg wykretnych interpretacji poszczególnych przepisów konstytucji gdańskiej i polsko-gdańskich traktatów i opiera się na głosow-

niem twierdzeniu, że ludności polskiej powodzi się w Gdańsku dobrze.

Prasa gdańska, opierając się na tem twierdzeniu, omawia sprawę stosunków polsko-gdańskich w tym duchu, że jakoby ludności polskiej w Gdańsku powodziło się lepiej, aniżeli mniejszości niemieckiej w Polsce.

Śmiertelny wynik zderzenia samochodowego pod Warszawą

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA 23.12. Na szosie pod Warszawą przejeżdżał samochód własność sędziego Ocetkiewicza. W pewnej chwili przez szosę przechodziło 2-ch ludzi, widocznie nietrzeźwych, gdyż zataczali się od rowu do rowu. Auto przewróciło obu mężczyzn i potoczyło się do rowu.

Zaalarmowane z pobliskiego posterunku policyjnego pogotowie stwierdziło że jeden z przechodzących, mieszkaniec pobliskiej wsi, uległ ciężkiemu obrażeniu wewnętrznym oraz ma poranioną głowę, drugi również jest ciężko ranny. Szofer odniósł lżejsze obrażenia. Po przewiezieniu do szpitala jeden z nich zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Niemcy śląscy chcą być wiernymi obywatelami Rzplitej

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA 23.12. Na zebraniu delegatów katolickiej niemieckiej partii ludowej w Królewskiej Hucie sen. dr. Pant wygłosił referat polityczny, w którym zaprzeczył, aby niemiecy śląscy prowadzili akcję rewizjonistyczną i podkreślał, że stanęli oni na gruncie faktu dokonanego i chcą być wiernymi obywatelami państwa polskiego. Dalej sen. Pant wypiera się, aby polityka niemiecka na Śląsku miała cośkolwiek wspólnego z propagandą rewizjonistyczną, uprawianą przez Berlin.

Obniżenie poborów urzędniczych w Rumunii

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA 23.12. Donoszą z Bukaresztu, że rząd rumuński wniósł do parlamentu projekt obniżenia pensji urzędniczych. Pensje powyżej 3000 lei ulegną w myśl projektu rządowego zmniejszeniu o 10%, powyżej 4000 lei o 15%, ponad 5000 lei o 17%, — 10 000 lei o 20,5% i ponad 20 000 lei o 22%. Pobory do 3.000 lei nie będą już redukowane.

Wieści z Łomży i okolic

Film dźwiękowy w kino-teatrze „Dom Żołnierza” w Łomży.

Dzięki intensywnej pracy p. kapitana Romeyka, wielkiego działacza społecznego, została w „Domu Żołnierza” zainstalowana aparatura dźwiękowa. Na program inauguracyjny będzie wyświetlany film p. t. „Na Sybir”. Jest to najwspanialsza epopeja filmowa z pamiętnych dni walk o wolność Ojczyzny. W rolach głównych występują najznakomitsi artyści pol-

scy: Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Samborski, Eugeniusz Bodo i wiele innych. Również zostanie wygłoszone słowo wstępne przez Wacława Sieroszewskiego.

Wybór nowych władz z akademickiego koła Łomżan.

Na rok 1931 zostały wybrane nowe władze Akademickiego Koła Łomżan w Warszawie. Do zarządu weszli: p.p. inż. Suchocki, Szmidt, Grochocki, Bagiński, Strzelecki, Medłowska, Jarocki, Dąbrowski i Wawrowska.

Komisja Rewizyjna: pp. Rogowski, Wejroch, Trojanowski, Kłosowska i Szafranski.

Sąd Koleżeński: pp. Kalinowski, Dąbrowska, Kłosowska, Kolański, Remiszewski, Dobkowski i Galiński.

Napad rabunkowy na starca.

Na idącej drogą Jankla Ciechanowicza, 80-letniego starca, zam. w folwarku Kałęczyn, w gm. Drozdowo, za Łomżą, napadł Aleksander Wiśniewski, poturbował go i zrabował koszyk ryb i 90 złotych w gotówce. Wiśniewskim zajęły się władze policyjne.

Na „Wieczorze Pomorza” odczytywano „Głos Ziemi Białostockiej”

W dniu 18-go grudnia b. r. w szkole powszechnej w Bacieczkach pod Białymstokiem, odbył się „Wieczór Pomorza”, na którym kier. szkoły zobrazował dzieje Pomorza i walkę ludu jego z

Myszyniec

Z życia Związków Młodzieży Ludowej

Zorganizowanie Związku Obrony Kresów Zachodnich

Oprócz istniejących już placówek Z.M.L. w pow. Ostrołęckim, powstała nowa z siedzibą w Myszyniu. Cieszy się ona poparciem miejscowego społeczeństwa, a szczególnie Urzędu Gminnego z wójtem, p. Konstantym Pyszny

na czele, który oddał do dyspozycji Oddziału Z.M.L. wolny lokal, znajdujący się w budynku gminnym. Zorganizowana młodzież będzie mogła się w nim zbierać i prowadzić prace kulturalno-oświatowe.

Młodzież Myszyniecka, zorganizowana w Z. M. L. docenia wysiłki społeczeństwa, zdążające do umocnienia powagi i całości Państwa Polskiego. Na zebraniu odbytem dn. 11.XII. przez Zarząd Z.M.L. p. Rejff postawił wniosek o zorganizowanie Koła Gminnego Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Do Komitetu organizacyjnego postanowiono powołać pp. wójta Konstantego Pysznego, Szablowskiego Jana, sekretarza Sądu Powiatowego, Witolda Świąteckiego, naucz. P. Sz. P. oraz pp. Dziesińskiego Stefana, Kochowicza Zygmunta, Baldyga Antoniego, Władysława Marcinińskiego — obywateli Myszynia.

Bielsk-Podlaski

Przed krótkimi sądownymi

W ubiegłym tygodniu Sąd Okręgowy w Białymstoku na Sesji wyjazdowej w Bielsku Podl. rozpoznał sprawy:

1) Pietruczka Aleksandra i braci, którzy w dniu 21. IV. r. b. we wsi Rakowice, pow. bielski, w czasie bójki uderzyli Kościuczka Antoniego kółkiem w głowę. Ostatni parę tygodni walczył ze śmiercią z powodu wlewu krwi podoponowego, wyzdrowiał jednak z defektem utraty słuchu na ucho prawe. Sąd braci uniewinił, zasądził jednego Aleksandra na 2 lata więzienia.

3) Wojtanowskiego Bolesława z Semiatycz, który w dniu 26. VI. r. b. uderzył 11-tygodniowego chłopca Grabowskiego Władysława bosą nogą w lewy pośladek. Grabowski po dwu tygodniowej chorobie zmarł w szpitalu Powiatowym w Bielsku Podl. Dokonał przez dra Hejnberga sekcja zwłok Grabowskiego wykazała ogólne zakażenie krwi, punktem wyjścia którego było ropne zapalenie tkanki przystawowej lewego stawu biodrowego.

Sąd Okręgowy ukarał Wojtanowskiego na 3 miesiące więzienia za nieostrożne spowodowanie śmierci.

Wołkowysk

Zorganizowanie Koła Prelegentów

Przy Powiatowej Komisji Kulturalno-Oświatowej Sejmiku Wołkowyskiego powstało i rozpoczęło swoją działalność Koło Prelegentów, składające się z 14 osób.

Siedzibą tej tak bardzo pożytecznej placówki oświatowej, której brak oddawna tu się odczuwał, jest Świsłocz.

W programie odczytów, obejmującym wszystkie niemal zagadnienia wiedzy ogólnej, specjalnie są uwzględniane kwestje, związane z rolnictwem.

Na czele koła stanął jego organizator p. Dr. Mieczysław Czaja, kierownik Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Świsłocz.

Do prezydium weszli: p. Michał Kempno i p. Piotr Doda.

Życie gospodarcze

Sprawa nowych rynków zbytu na Wschodzie

W dniu 30-ym b. m. odbędzie się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja w sprawie ożywienia szlaku towarowego na Lewant, korzystającego z wprowadzonej nie dawno taryfy ulgowej.

W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele głównych organizacji gospodarczych, oraz p. Vetulani radca handlowy Poselstwa Rzeczypospolitej w Bukareszcie.

Taryfa lewantyńska jest szczególnie dogodna dla niektórych masowych artykułów wywozu, korzystając z niej w ostatnich czasach artykuły włókiennicze i drzewo.

Obniżenie cen nawozów azotowych na sezon wiosenny 1931 r.

Zostały już ustalone ceny nawozów azotowych na sezon wiosenny 1931 r. Ceny te w porównaniu do sezonu wiosennego 1930 r. obniżone zostały średnio o 8%. Różnica w cenie za 100 kg. nitrofosu w styczniu wyniesie 2,80 zł, w lutym 2,85, w marcu 2,90 zł. — Pozatem różnica między ceną nitrofosu w grudniu r. b. a w marcu r. b. wynosi na 100 kg. 1,80 zł. więcej, co stanowi 5% wartości. W grudniu r. b. 100 kg. nitrofosu sprzedawane jest po 35,50 zł., w styczniu 1931 r. będzie sprzedawane po 36,30 zł., w lutym — 36,90 zł., w marcu 37,30 zł.

Salitrak (saletra wapniakowa) w grudniu r. b. sprzedawany jest za 100 kg. po 33,20 zł., w styczniu 1931 r. po 33,80 zł., w lutym — 34,50 zł., w marcu — 34,80 zł., w kwietniu — 35 zł. Salitrak więc tańszy jest od nitrofosu średnio o 7%.

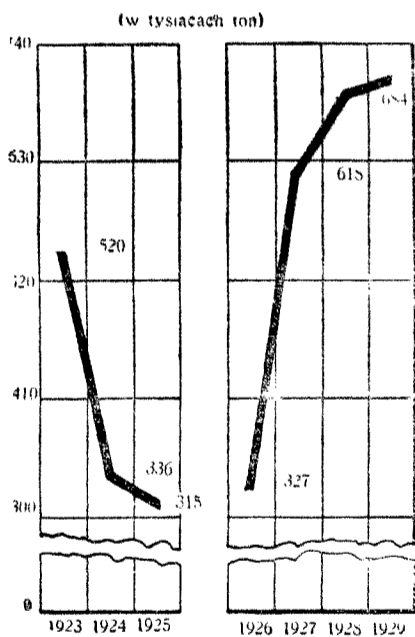
Cena grudniowa r. b. azotniaku 20-20% w porównaniu z ceną w tymże miesiącu r. ub. obniżona została o przeszło 4%.

Najnowszym i najtańszym nawozem na rynek w sezonie wiosennym 1931 r. jest wapniak, którego cena za 100 kg. wynosi 26,80 zł.

INSTRUKTORZY ROLNI

PRODUKCJA SUROWKI ŻELAZA

spadek w latach 1923—1925 wzrost w latach 1926—1929



Wydatki Rządu na uposażenia i koszty rozjazdów



Przeszło przez kursy dokształcające



Życzenia w niedawnych czasach.

Z teki pisarza gminnego.

Zabór austriacki dał Galicji słynnych „mandatarjuszów” o charakterze nieco odmiennym od naczelników powiatowych i komisarzy włościańskich, jakimi uraczył b. Kongresówkę zabór rosyjski. Tamci, faworyzując lud, usposabiali go nieprzyjaźnie do szlachty, prowokując i usposabiając go do wybuchów zemsty urojonej, do mordów, podpalania, i grabieży, czego mamy dowody w rzezi galicyjskiej, której przewodniczył nagrodzony orderem i zagrodą słynny chłop Jakób Szela. U nas naczelnicy powiatów pod maską przychylności dla nas, oddani całkiem caratowi, przeprowadzali z całą bezwzględnością jego zabórce cele.

Skażona natura rosyjka podpowiadała swym czynnikom wciąż jedno i to samo „diery, biery”.

I nie było pod względem brania łapówek dwóch zdań. „Być po sie-

mu” — jak mówił car... Łapownictwo dosięgało najniższych komórek i rzeczą codzienną było, że wójt z pisarzem, obmyślając środki dla zaspokojenia pożądań swych władców, zmuszeni byli uciekać się do fałszowania ksiąg i do defraudacji pieniędzy kasowych lub do brania łapówek za uwalnianie od wojska popisowych. Ile dusz zdeprawowano w ten sposób, Bóg jeden wie.

Unoszony zawierucha życiową, tulać, od samego powstania styczniowego, znalazłem się w Kolnie, gdzie w owe czasy (r. 1902) naczelnikiem powiatu był M..., człowiek niezły i trzeba oddać sprawiedliwość, że jako w Polsce urodzony z matki Polki, dom po polsku prowadząc, wyróżniał się z liczby innych, jednak kłamki carskiej trzymać się musiał, dwóm bogom służąc — jednemu świeczkę, drugiemu ogarek sta-

wiać.

Był już tu przedemną pisarzem gminnym, ale tylko z nazwiska, bo i takich los pchał tam, gdzie chleb — dobry, długoletni mój przyjaciel, kolega myślowy, weteran 63 roku, były obywatel ziemski, dziś już nieżyjący N...

Naczelnik M., kolega pisarz N. i ja byliśmy w tym powiecie ludźmi nowymi. Ale kolega N. był mu już przedtem znany i przez bratanka swego polecany. Głowiono się nad tem, jak nowemu naczelnikowi przypaść od łaski, każdemu bowiem z pisarzy chodziło o byt, a wójtom o zatrzymanie się jaknajdłuższe na urzędzie.

Nadeszło losowanie — pobór rekruta do wojska. Zjechali się do Kolna wójt i pisarze, znalazła się sposobność odpowiednia do obrad na ten temat. Zdano się całkiem jednoznacznie na mnie. Stało na tem, że w dniu Nowego Roku każdy wójt i pisarz stawi się u naczelnika w gabinecie, złoży mu życzenia i poda kopertę ze sturubłówką-katarzynką wewnątrz.

Nadeszł Nowy Rok prawosław-

ny. Zjechaliśmy się wszyscy. Wpuszczani kolejno, według ułożonego planu do gabinetu, wychodzili zadowoleni. Przyszła kolej na mnie.

Wszedłem... Naczelnik z uśmiechem zadowolona twarzą podał mi dłoń. Złożyłem życzenia i podałem kopertę, lecz bez sturubłówki... Położył na biurku. Skłonił się stereotypowo... Wyszedłem.

Toż to będzie się głowił na tem, kto był ten śmieciek i zaryzykował — pomyślałem.

Nadszedł Nowy Rok następny. Każdy z wójtów i pisarzy złożył takie same życzenia i taki sam prezent. Zanim jednak przyszła kolej na mnie, nieodżałowany przyjaciel ś. p. N., szepnął mi do ucha: — „Naczelnik poprzednim razem notował na każdej kopercie nazwisko podającego. Będziesz miał ciężkie przejście... przygotuj się”.

Wszedłem... Po życzeniach, zanim zdążyłem podać kopertę, naczelnik podał mi moją kopertę zeszłoroczną. Podaną sobie kopertę otworzył. Wyjął dwie sturubłówki... Podał mi dłoń i rzekł: — „Rozumiesz pana. Cieszy mnie, że jest w moim

powiecie taka jednostka”.

Wyszedłem... Otworzyłem otrzymaną kopertę w obecności mego przyjaciela. Na arkusiku papieru listowego był napis krótki: „Mało... nado dołożyć”... (Mało, należy dołożyć).

— No i jak postąpiłeś? — zapytał mnie mój przyjaciel N.

— Dołożyłem — odrzekłem.

Po pewnym czasie, naczelnik odbywając ranną przechadzkę, przyszedł wczesnym rankiem do Czerwonego, oddalonego o trzy wiorsty od Kolna. Siadając na ławeczce przed urzędem gminnym, zaprosił mnie i rzekł:

— Powiedz pan szczerze — zartowałeś pan ze mnie?..

— Nie, panie naczelniku — nie zartowałem, a tylko zaakcentowałem, iż nie godzę się na łapówki — odrzekłem.

— Bardzo pięknie. Pochwała się. Zdanie moje takie samo. Lecz co poradzić... nie zaradzisz pan złemu... — Wzruszył ramionami, podał mi dłoń i odszedł.

Mamert Wandalli.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty

Konto czekowe P.K.O. № 68425

Białystok

Od Redakcji

Dzisiejszy numer z racji Świąt Bożego Narodzenia wydajemy w objętości 12 kolumn.

Następny numer naszego pisma ukaże się w niedzielę w dniu 28 bm.

Wszystkim Naszym Czytelnikom i Przyjaciółom zasyłamy serdeczne życzenia „Wesołych Świąt“.

Redakcja „Głosu Ziemi Białostockiej“.

Wiadomości kościelne

Dziś o godzinie 24-ej w kościele farnym odbędzie się z racji uroczystości świąt Bożego Narodzenia nabożeństwo t. zw. „Pasterka“.

W kościele Sw. Rocha „Pasterka“ odprawiona będzie w dniu 25 b. m. o godzinie 6-ej rano.

O godz. 11-ej w obydwóch kościołach odprawione będą uroczyste sumy.

Na drugi dzień Świąt, jako w dzień Sw. Szczepana, odbędą się sumy o godzinie 11-ej i niezapory o g. 5-ej popołudniu. Ze względu, iż Święto to przypada w piątek ks. Arcybiskup Wileński udzielił na ten dzień wszystkim wiernym dyspensy od postu.

Przyjęcia u p. Wojewody

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym pp.: prof. dr. Władysława Zawadzkiego — dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej; delegację Federacji w osobach dr. Stefana Łapińskiego i rejsanta Jankowskiego; wiceprezesa Związku Ziemiaków Jędrzejewskiego i delegację Miejskiego Zakładu Opiekuńczego.

Życzenia świąteczne w Województwie

W dniu wczorajszym o godzinie 11 i 1/2 naczelnicy Wydziału urzędu Wojewódzkiego złożyli życzenia świąteczne p. Wojewodzie, zaś o godzinie 15-ej Pan Wojewoda osobiście składał życzenia pp. urzędnikom.

W czasie składania życzeń Panu Wojewodzie przez gremjum urzędników Województwa i pp. Starostów J. Mieszkowskiego, Karczmarczyka i Inspektora P. P. Charlemagne'a, w imieniu zebranych przemówił dr. Karol Wittek, który złożył Panu Wojewodzie życzenia osobistego szczęścia i powodzenia z zapewnieniem, że wszyscy urzędnicy dążyć będą w swej pracy do osiągnięcia tych celów, jakie ma na uwadze Pan Wojewoda, jako przedstawiciel Rządu.

Następnie w imieniu korpusu policyjnego składał życzenia wojewódzki Komendant P. P. insp. Charlemagne.

Pan Wojewoda w bardzo serdecznych słowach podziękował za życzenia, podkreślając że w ciężkich warunkach pracy urzędników pewną oślodą może być wzajemna harmonia i dobra wola nacechowane współzycie.

Życzenia świąteczne Wojewódzkiej Komandy P. P.

Komendant wojewódzki Policji Państwowej w Białymstoku p. Charlemagne przesłał w rozkazie przedświątecznym z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku serdeczne życzenia wszystkim pp. Oficerom i Szeregowym Korpusu P. P. w województwie Białostockim.

Uznanie dla policji

Pan Wojewoda Białostocki, w uznaniu zasług P. P., która podczas wyborów do Sejmu i Senatu dała dowód nie tylko sprawności i taktu w służbie, ale także dużego zrozumienia dla ważności aktu wyborów, udzielił pochwały wszystkim pp. oficerom i szeregowym P. P. tut. województwa.

Świąteczne poranki muzyczne dla młodzieży

Sekcja Kulturalno-Oświatowa Magistratu przystąpiła do zorganizowania stałych poranków muzycznych, urządzanych w niedzielę i dni świąteczne dla młodzieży szkolnej. Jak się dowiadujemy w sprawie tej konferował z przedstawicielami muzyków miejscowych i stołecznych ławnik Magistratu p. Antonowicz.

Siedem i pół miliona złotych wydatków w preliminarzu budżetowym na rok 1931-32 Jak zółtówki obywateli mają zaspokoić potrzeby miasta

W dniu onegdajszym na porządku dziennym obrad Rady Miejskiej znajdował się punkt, przewidujący pierwsze czytanie przedłożonego

Zmiana w składzie osobowym Rady Miejskiej

Na skutek wyjazdu z Białostoku członka Rady Miejskiej p. Chrząstowski zrzekł się mandatu radzieckiego. Na miejsce jego

wchodzi do Rady p. Zofja Stermińska, która będzie jedyną przedstawicielką rodu niewieściego w Radzie Miejskiej.

Sprawa trzynastej pensji dla pracowników miejskich

Wobec poleceń Ministerstwa Spr. Wewn. stosowania przez samorząd wszystkich związków komunalnych jaknajdalej posuniętej oszczędności, Rada Miejska m. Białostoku uchwalila zamiast wypłacenia pracownikom miejskim t. zw. trzynastej pensji zwrócić

pracownikom potrącając im w ciągu roku bieżącego raty na pokrycie zaliczki zwrotnej, wypłaconej w r. 1928.

Suma zwrotów tych wynosi 50 proc. miesięcznej pensji pracowników.

Odprawa Komendantów oddziałów Związku Strzeleckiego

W dniu 28 b.m. o godz. 10 rano w lokalu Komendy Powiatowej Związku Strzeleckiego w Białymstoku — Rynek Kościuszki Nr. 7^o odbędzie się odprawa Komendantów Oddziałów Związku Strzelec-

kiego powiatu białostockiego z udziałem komendanta Okręgu p. Skwarnickiego, komendanta obwodu p. Nowińskiego i komendanta powiatu p. Sobieskiego.

Z działalności Wojewódzkiego Komitetu Gwiazdkowego

Akcja zbierania funduszy na urządzenie „Gwiazdki“ dla biednych dzieci, prowadzona przez Wojewódzki Komitet Gwiazdkowy, postępuje szybkim tempem.

Na cel ten złożyli p. Zofji Kamińskiej ofiary następujące osoby: p. prezydent Hermanowski 50 zł., fabryka kafil Kucharskiego 30 zł., p. N. Goldfarb 20 zł., p. pastorowa Zirkwitzowa 5 zł. i p. mec. Celarjusowa 5 zł.

Komitet, uważając że w urzędzeniu choinki dla biednych dzieci winne wziąć udział również dzieci zamożniejszych rodziców, urządza w dniu 6 stycznia 1931 r.

w sali wojewódzkiej „Choinkę“ dla młodzieży szkolnej za płatnymi biletami.

„Choinka“ ta połączona będzie z wesołą zabawą towarzyską i obfitować będzie w szereg niezwykłych atrakcyj.

Ponieważ niektóre firmy, do których Komitet wysłał listy ofiar z prośbą o materialne poparcie akcji, dotychczas list nie zwróciły, przez co Komitet nie może ująć całokształtu akcji, przeto ze względu na dobro sprawy firmy te są proszone o skomunikowanie się z Komitetem.

Wnoszenie oskarżenia przeciwko nieletnim

Zdarzało się, iż organa P. P. kierowały do sądów akty oskarżenia, nie badając, czy oskarżony nie jest nieletni i bez umieszczenia tej wzmianki w akcie oskarżenia, która jest niezbędna sądom.

Komendy powiatowej P. P. otrzymały polecenie pouczenia pod-

władnych organów o konieczności przestrzegania odpowiednich artykułów „K.P.K.“ gdyż nieformalne załatwienie spraw nieletnich pociąga za sobą nie tylko zwłokę w postępowaniu, lecz naraża ponadto Skarb Państwa na znaczne straty.

Zniżki 50 proc. na kolejkach dojazdowych dla P. P.

Dowiadujemy się, iż Komenda Główna P. P. uzyskała dla oficerów i szeregowych P. P. zniżkę 50% na przejazd kolejkami: jabłonowską, grójecką i wilanowską.

Zniesienie posterunku policyjnego

W Bogutach, w powiecie ostrowskim została skasowana wartownia policyjna, podporządkowana posterunkowi P. P. w Nurze.

Komunikat

Dyrekcja kina „Przystań“ uprasza Szanowną Publiczność o punktualne przychodzenie na początki seansów, gdyż w czasie wyświetlania filmów nikt na salę nie będzie wpuszczony.

Z dnia i nocy

Kradzież. Przed świętami panuje zwykle duży tłok w sklepach, z czego skorzystali nabywcy oratisowego towaru. W sklepie Stomińskiego Chaima przy ul. Zamehofa 23, nieznanymi sprawcami skradzione jedwabiu wartości 350 zł. **Nielegalne posiadanie broni.** Postarunek policji państwowej z trzymał Stomińskiego Franciszka, lat 25, mieszkańca wsi Zawady, gm. Białostock za nie-

Konferencja Komisji Kontrolujących Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe

W dniu 22 grudnia r. b. odbyła się zorganizowana przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych, okręg Białostocki, konferencja dla członków Komisji Kontrolujących Spółdzielni Rolniczo-Handlowych wymienionego okręgu. Celem konferencji było zdobycie większego zakresu wiadomości dla umiejętności przeprowadzania należytej kontroli w spółdzielniach rolniczych.

Zamiast życzeń świątecznych

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych w redakcji naszej złożyli ofiary na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego pp.: Posel J. Borecki — 20 zł. i p. wicewojewoda Czesław Zawistowski — 15 zł.

Na Komitet Gwiazdkowy — p. wiceprezydent M. Ziemiński — 10 zł.

Na ręce prezesa Tow. Przyjaciół Młodzieży Seminarjum p. Z. Kamińskiej na cele wymienionego T-wa zł. 20 i na szkołę polską zagranicą — zł. 20 p. N. Goldfarb.

legalne posiadanie broni. Zatrzymanemu odebrano rewolwer systemu „Szmidt Wattson“.

Mianowania i przeniesienia w szkolnictwie

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianowało p. Kazimierza Ignacego Warchalickiego, nauczyciela gimnazjum państwowego im. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w Ostrowi-Mazowieckiej, dyrektorem tegoż gimnazjum.

P. Jadwiga Bieniaszówna, nauczycielka Państwowych Kursów Nauczycielskich w Grodnie została mianowaną przełożoną tychże kursów.

P. Mieczysław Ciesielski, kierownik publicznej szkoły powszechnej w Cechówce, pow. warszawski został mianowany prowizorycznym zastępcą inspektora szkolnego w Bielsku Podlaskim.

P. Wojciech Marszałek, inspektor szkolny w Szczuczynie został przeniesiony na takież stanowisko do Łomży.

Posiedzenie Sądu Okręgowego w Białymstoku po ferjach świątecznych

Dowiadujemy się, iż w związku ze świętami Bożego Narodzenia, pierwsze posiedzenie w sprawach karnych w Sądzie Okręgowym w Białymstoku odbędzie się dnia 7-go stycznia r. p.

Przerwa świąteczna w urzędach pocztowych i telegraficznych

W dniu dzisiejszym, jako w dniu wigilijnym, biura Dyrekcji Poczty i Telegrafów czynne będą tylko do godziny 12-ej w południe. W dniach 25 i 26 biura będą nieczynne.

Urzędy pocztowe pracują w dniu dzisiejszym do godz. 17-ej Telegraf i telefon funkcjonują przez cały czas swą normalnie.

W pierwszy dzień Świąt urzędy będą zamknięte. W dniu 26 t. j. na drugi dzień Świąt można podejmować w urzędach pocztowych przesyłki poczesne wszelkiego rodzaju oraz gazety w godzinach od 9-ej do 11-ej.

Tradycyjny opłatek Strzelecki

Miejscowy Oddział Zw. Strzeleckiego (sekcja męska i żeńska) urządza w dniu 27 grudnia r. b. o godzinie 7 wieczór w lokalu Ośrodka Wychowania Fizycznego (ul. Dąbrowskiego 20) tradycyjny opłatek.

Choinka dla garnizonu Białystok

Z inicjatywy Białego Krzyża w Białymstoku w teatrze „Palace“ w dniu 25 grudnia r. b. o godz. 15-ej odbędzie się uroczystość świąteczna dla żołnierzy garnizonu Białystok, na którą złożyli się: przedstawienie sekcji teatralnej obwodu strzeleckiego p. t. „Figle żołnierskie“, czyli „Jak kapral Szczapa zwyciężył śmierć“, choinka dla żołnierzy i rozdanie podarunków. Uroczystość zaszczycą swą obecnością przedstawiciele władz na czele z panem Wojewodą.

Akademicy rozpoczynają karnawał zabawą

Organ Reprezentacyjny Akademickich Kół Białostoczan urządza w dniu 3 stycznia 1931 roku w salo- nach Resursy Obywatelskiej, Sienkiewicza 1, „Tradycyjną Zabawę Taneczną“, na którą pośpieszą wszyscy sympatycy młodzieży akademickiej.

Początek o godz. 21-ej. Bilet wejścia zł. 4; dla młodzieży akademickiej zł. 2.

„Jasełka“ dla młodzieży

Komitet Budowy Kościoła Sw. Rocha w Białymstoku dla zasilenia funduszy na budowę urzędza w dniu 28 bm., to jest w niedzielę o godz. 1-ej, 16-ej i 20 m. 15 w Teatrze „Palace“ tradycyjne „Jasełki“ dla młodzieży szkolnej, na które zaprasza wszystkich, komu sprawa wykończenia budowy kościoła leży na sercu i kto pragnie spędzić czas w miłym nastroju gawęd jasełki.

Bilety są już do nabycia w kasie teatru „Palace“ i u ks. kanonika Abramowicza.

CEGIELNIA PAROWA

„Rabeng“

A. Bengelsdorf

ŁOMŻA, Długa 16

Telefony: cegielnia Nr. 167.

mieszkanie Nr. 33.

Zielony krzak choinki — symbol życia i nadziei...

Zazieleńnię się place miejskie i rogi ulic. Las choinek rozproszwał zgniecione ramiona i wysunął je do ludzi. Zda się ruchem tym i szeptem rozmodlonych gałęzi prosi przeczodnia: „Weź mnie z sobą! Zobaczysz, jak ci rozjaśnie umaję i umilę twoje mieszkanko, jakim zapachem z szerokich pól ożywie twe zmęczone pracą i kurzem miejskim płuca. Ile radości sprawę swą gością twym najbliższym!”

Nie jeden z licznych przechodniów, słysząc szept ten, odwraca wzrok swój od rozkołysanych dzieci lasu i przyspiesza krok swój, zaciągając ręką nieliczne złotówki w kieszeni. Lecz zaledwie odszedł od grupy drzewek, już czuje żal i tęsknotę do uczynienia zadość tradycji. Jeszcze chwila wahania, ukradkowe, pełne pieśzczy spojrzenie na zieleni i wszelki nakaz oszczędności przyska.

Coraz częściej widzi się na mieście szczęściwców, niosących do domu z eony krzak, symbol nadziei i nieziszczalności życia, przedmiot marzeń i tęsknoty wielu dzieci. Coraz częściej skrzypią drzwi w sklepach żywnościowych i z delikatesam. M-mo narzekają na „psie czasy” każdy stara się urozmaicić sobie i swoim najbliższym dnię Świąt Uroczystych ożywił się więc handel i ruch uliczny nabral przedświąteczne gorączki. Płyną grosze do lad sklepowych, zaś resze przechodniów obciążone paczkami niosą do domów świąteczne smakolki.

W domach dzieci oczekują wieczornej gwiazdki, aby — gdy się skończy przedświąteczna krzątania — siaść przy drzewku z pieśnią koled, radzi z otrzymanych darów, nieświadomi trosk i kłopotów tych, którzy im „choinke” urządzić zapragnęli.

I do późnej nocy rozlegać się będzie w całej Polsce pieśń o wesolej nowinie, że urodziło się Dzieciątko, które odkupi rodzaj ludzki z grzechu, i wśród odmetów życia będzie mu przystania dla skołatanego serca.

Wczesnym rankiem tłumy zapelnia kościoły, aby ukorzyć się przed Wcieleniem Boskiej Mocy i stawić Wielką Godzinę. Rozkołyszą się dzwony na wieżach kościelnych i popłynie wieść radosna przez miasta, wsie, pola i lasy: „Bóg się rodzi, moc truchleje...”

Z działalności Koła Miast Województwa Białostockiego

Ostatnie posiedzenie Komisji teatralnej Koła Miast Województwa Białostockiego odbyło się w Magistracie m. Grodna pod przewodnictwem prezydenta miasta p. M. O'Brien de Lacy, przy udziale pp. W. Antonowicza, ławnika Magistratu m. Białegostoku, A. Antosiewicza, ławnika Magistratu m. Łomży, E. Kandziaka, dyrektora b. Koła Miast, J. Krokowskiego, dyrektora Teatru Objazdowego Samorządów Woj. Białostockiego, dr. M. Niemczyka, wiceprezesa Koła Miast, radnego m. Skidla, A. Rączyczka, inspektora samorządowego woj. Białostockiego i O. Suchowlańskiego, wiceprezydenta m. Grodna.

Po przyjęciu sprawozdania z dotychczasowej działalności Komisji teatralnej i działalności Teatru Objazdowego Samorządów woj. Białostockiego ukonstytuowano nowy skład Prezydium Komisji w osobach pp. M. O'Brien de Lacy, dr. M. Niemczyka i W. Antonowicza, wyrażając równocześnie gorące podziękowanie dotychczasowemu przewodniczącemu p. Rączyczkowi za zainicjowanie sprawy uruchomienia Teatru Objazdowego, który stoi na wysokości swego zadania i prosząc go zarazem o dalsze opiekowanie się nim i branie udziałów w pracach Komisji jako jej stały członek. Następnie przyjęto projekt repertuaru Teatru Objazdowego Sam. woj. Bia-

lostockiego na najbliższy 3-miesięczny okres, zaakceptowano preliminarz budżetowy Teatru, omówiono program pracy Teatru w okresie letnim i postanowiono wydelegować

Prezydium Komisji teatralnej do Departamentu Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie, celem wyjednania subsydjum państwowego dla Teatru Objazdowego.

RUCH W PORCIE GDYNIA.

(wesoło statków)

1458 statków

71 statków

1925 1929

ROZWÓJ LUDNOŚCI GDYNIA

35.000 osób

700 osób

1925 1929

OGŁOSZENIE

Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku, — odwołując się do mocy działania art. 17 i 18 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. — przypomina i apeluje jednocześnie do wszystkich właścicieli nieruchomości na terenie miasta i całego powiatu białostockiego, ażeby w dobrze zrozumianym interesie społeczno-państwowym zawiadomili każdorazowo Biuro Zgłoszeń Kasy Chorych, ustnie lub pisemnie o nowoprzyjętej przez lokatorów lub sublokatorów służbie domowej i o pracownikach niestale zatrudnionych, zamieszkujących w danej posesji, ułatwiając w ten sposób Kasie Chorych rejestrację i rozłożenie opieki nad zdrowiem pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, którzy w wypadku zachorowania tracą zazwyczaj pracę i dach nad głową, a prócz tego pozbawieni są z winy pracodawców pilnej pomocy lekarskiej.

Właścicieli nieruchomości względnie zarządzających domami, niedocenianych znaczenia ustawy ubezpieczeniowej i zachowujących się biernie wobec niniejszego apelu — zmuszoną będzie Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku wykażać w przyszłości imiennie na ręce pp. Starostów z prośbą o wdrożenie odpowiednich kroków administracyjnych.

Komisarz Zarządzający
Wł. Buś.

WARSZTATY ślusarsko-mechaniczne

A. KLONICKIEGO

w Białymstoku, ul. Lipowa 33.

1) dział mechaniczny:
odnawianie i przerabianie motocykli i rowerów, przeróbka gramofonów na patefony, reperacja broni myśliwskiej i t. p.

2) dział ślusarski:
przeprowadzenie wodociągów i kanałizacji, urządzenie łazienek, kłozetów i t. p.

Ceny konkurencyjne. 108-5

Premie dla czytelników „Głosu Ziemi Białostockiej”

W związku z nadchodzącymi Świątami B. Narodzenia zakupiliśmy pewną ilość książek po cenach niższych.

- 1) Somerset Maugham: Samotne dusze (Cena księgarska 8 zł.)
- 2) André Maurois: Oddech wojny (Cena księgarska 7 zł.)
- 3) N. Hawthorne: Szkarłatna litera (Cena księgarska 5 zł.)
- 4) H. Landerberger: Ślepa sprawiedliwość (Cena księgarska 5 zł.)

Każdy z czytelników naszych który wyśle poniższy kupon, może otrzymać książki wymienione w podanym niżej adresie z rabatem 70-75 proc.

WYCIAĆ

Tylko dla czytelników „Głosu Ziemi Białostockiej”.

Okaziciel niniejszego może nabyć książki:

- | | | |
|--|----|----------|
| 1) Somerset Maugham: Samotne dusze | za | 1.50 zł. |
| 2) André Maurois: Oddech wojny | za | 2.00 zł. |
| 3) N. Hawthorne: Szkarłatna litera | za | 1.50 zł. |
| 4) H. Landerberger: Ślepa sprawiedliwość | za | 1.50 zł. |

Ceny z przesyłką

Zwracać się pod adresem

Administracja „Głosu Ziemi Białostockiej”
Białystok Rynek-Kościuszki Nr 9

Ogłoszenie

Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku podaje do ogólnej wiadomości ubezpieczonych, że wielu członków Kasy Chorych nie bodjęło dotychczas swych legitymacji, które od szeregu miesięcy przechowuje Biuro zgłoszeń, mieszczące się przy ul. Warszawskiej Nr. 1, dokąd należy się zwracać codziennie w godzinach urzędowych po odbiór pomienionych dokumentów, gdyż Kasa Chorych nie doręcza legitymacji ani pocztą, ani gońcami.

Jednocześnie można agnoskować w temsamem miejscu i odebrać każdej chwili nieopisane i niewykorzystane przez Kasę Chorych fotografie pojedyncze i rodzinne.

Jeżeli jednak w terminie 30 dniowym od dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu legitymacje nie zostaną podjęte, wówczas Kasa Chorych złoży dane dokumenty do archiwum, skreślając jednocześnie z rejestru ubezpieczonych odnośne Nr. Nr. członkowskie.

Komisarz Zarządzający
Wł. Buś.

Ogłoszenie

Z powodu świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku ustalone następujące godziny pracy w Kasie Chorych:

- 1) Biuro Zarządu Kasy w dniu 24 grudnia czynne do godz. 12-ej. W dniu 25, 26 grudnia r. b. i 1 stycznia 1931 r. biuro nieczynne.
- 2) Przychodnia Kasy Chorych w dniu 24 b. m. czynna do godz. 12-ej. Dnia 25, 26 grudnia r. b. i 1 stycznia 1931 r. nieczynna, natomiast dyżury w Przychodni będą odbywać się normalnie.
- 3) Apteka Kasy Chorych dn. 24 i 31 grudnia r. b. czynna do godziny 15-ej, dnia 25 grudnia i 1 stycznia 1931 r. nieczynna, — natomiast 26 grudnia r. b. czynna jak w zwykłe święto.

KOMISARZ ZARZĄDZAJĄCY.
WŁ. BUŚ.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

WÓDKI CZYSTE

w butelkach pojemności L.

$\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{1}{10}$

ZWYKŁA

z ł o t y c h
40° 6,— 3.20 1.80 —
45° 6.60 3.50 1.90 0.76

WYBOROWA

40° 6.90 3.70 2,— —
45° 7.60 4,— 2.20 —

LUKSUSOWA

45° 10.40 5.50 — —

SPIRYTUS

na cele lecznicze i domowe

95° 14.50 7.50 4,— —

DENATURAT

(spirytus skażony)

92° 1.60 0.85 — —

Śmiejemy się.

Zy—ga.

Co takiego? Zy—ga? zapyta czytelnik. Czy to nowy blues? czy jakaś wykwiłtna i egzotyczna potrawa? czy może jaka druga—grypa? Uspokójcie się czytelnicy: Zy—ga to tylko popularny skrót nazwy Akademickiej Żywej Gazetki w Wilnie.

Zywa Gazetka to egzotyczny kwiatek, wykwiłty na gruncie specyficznych, serdecznych stosunków wśród młodzieży akademickiej w Wilnie. Jak się zdaje, żadne inne środowisko uniwersyteckie nie posiada dotąd podobnych instytucji.

Mniej więcej co dwa tygodnie występuje „Zywa Gazetka” w „Ognisku Akademickim” z nowym programem, pełnym humoru aktualnego i wiecznego.

Na wszystko jednak przychodzi kolej: znużono się wreszcie Żywej Gazecie siedzieć w Wilnie i karmić młodzież wileńską smakolymi kami błyskotliwego dowcipu, tembardziej, że młodzież ta rozjechała się właśnie na ferie, aby lykać smaczności bardziej namacalne. „Zywa Gazetka” postanowiła się więc puścić w podróż do Suwałk, Białegostoku, Wołkowyska, Baranowicz i Lidy. Jak się dowiadujemy w Białymstoku bawić będzie zespół w niedzielę 28 b. m. i wystąpi o godz. 18 w sali „Ogniska Kolejowego”.

Repertuar objazdowy Żywej Gazetki składa się z numerów żelaznych, mogących rozśmieszyć równie dobrze hotentota i japończyka, oraz ze specjalnych aktualnych numerów białostockich. Nie napróżno mówi się, że „Zywa Gazetka wie wszystko”, wie, kto komu oświadczył się wczoraj, która z panien uwiodła profesora, kto jest z prawa, kto z lewa, a kto cienko śpiewa”. Poza tem Żywa Gazetka wykona szereg numerów ospecałnie kolejowym charakterze. Na specjalną uwagę zasługują pieśni dziadowe, wykonywane przez autentycznego dziada wileńskiego „pa wilenku, pa prystemu”.

„Zywa Gazetka nie jest przede siebiorstwem dochodowym. Dlatego ustaliła ceny biletów zupełnie niskie (po 50 gr.). Woli widzieć na sali przyjemnie rozśmiane twarze i trzęsące się brzozy, niż nadęte miny nielicznych gości, nie mogących zapamiętać sumy zapłaconej za wstęp.

Niech rzucone przez „Zywą Gazetkę” zarzewie humoru odbije się stępnym echem w Białymstoku. Więcej śmiechu — oto co musi stać się hasłem dnia.

Dno morskie usiane djamentami

U brzegów południowej Afryki odkryto nowe „tereny” djamentowe. Są one tem szczególne, że leżą pod powierzchnią morza i mogą być eksploatowane jedynie podczas odpływu. Morze strzeże swych skarbów i pozwala je sobie wydłazać jedynie w rzadkich momentach. Chodzi tu o stosunkowo niewielką rozmiarami ławicę podwodną leżącą wśród mielizn i raf przy wybrzeżach Namaqualandu. Ławica ta znika zupełnie podczas przypływu morza. Gdy jednak wody ustępują, poszukawcze djamentów wstępują po sztych w wodę i starają się wydobyć jak najwięcej żwiru, w którym, po odpowiednim przepłukaniu, znajdują się luźne djamenty. Ten prymitywny sposób, przypominający potawienie perel, jest jedynym sposobem eksploatacji, gdyż ze względu na specjalnie trudne warunki docierania styków i ostrość przypływów i odpływów morza, posługiwania się dragami (bagrami) jest tam niemożliwe.

Nierząd poza nawiasami życia społecznego
Wieczna hańba — czy tylko konieczny zawód?

W dwóch artykułach omówiliśmy pokrótce szkody, jakie czyni prostytutka w życiu społecznym, a mianowicie: 1) w zdrowiu publicznym przez szerzenie chorób zaraźliwych i 2) w bogactwie naturalnym państwa przez odciążenie od pracy twórczej tysięcy młodych dziewcząt i rzucenie je na pastwę rozpusty, chorób, nędzy.

Obecnie chcemy zwrócić uwagę na inne, dalsze szkody, jakie nierząd publiczny czyni w społeczeństwie przez szerzenie rozpusty i stałe obniżanie poziomu moralności.

Jeżeli grzech dziewczęcy nazywamy „upadkiem”, a stałe życie bez ugruntowanych podstaw moralnych — „pouzczeniem się”, to nazwy te nie są przypadkowe, lecz zawierają w sobie istotną i zasadniczą treść. Upadek sił duchowych w walce z pokusami, a często z potrzebą materialną, prowadzi do pierwszego grzechu. Dziewczę w które od mała wpajano pewne zasady moralne, której nakazywano cenić swój honor i godność kobiecą, w chwili upadku depcze zasady te, łamie swe dziewczęce przyrzeczenia, odraca od siebie tę prawdę, której miała trzymać się przez całe życie. „Pouzcza się” tej podpory, która jej pozwalała dotychczas nosić dumnie czoło do góry. Początkowe wyrzuty sumienia kominieją. Serce zamiera i nie odczuwa żadnych szerszych uczuć. Pieśń rewji, zawsze pobłażliwa na upadek kobiety, pociesza nową adeptką płatnej rozkoszy refrenem, że „była taką, no to i cóż!” i cóż w rzeczywistości? Nic się nie stało! Jeszcze jedno życie zmarnowane i wyrzucone za nawias społeczeństwa.

Ta właśnie pobłażliwość społeczeństwa pełna cichego wybaczenia prostytutce jej haniebnej roli, ta pobłażliwość która z wdziękiem, godnym lepszej sprawy opiewa „czarną” lub „rudą”, „Mańkę” jest groźnym objawem obniżenia się ogólnego poziomu moralności w społeczeństwie.

Swego czasu urządzony był w Warszawie na publicznym odczytaniu, zaimprovizowanym na podbienie Sąd, z prokuratorem i obrońcą, społeczny osąd winy lub niewiny Ewy Pobratymskiej. Osąd ten wypadł bardzo charakterystycznie. Słynna bohaterka „Dzieł grzechu” znakomitą większością głosów zgromadzonych na odczytaniu, została rozgrzeszona z winy nietylko osobistego upadku, lecz nawet z winy dzieciobójstwa. Sentymentalizm ten jest dokładnym odbiciem nastrojów i poglądów na ten temat opinii publicznej. Od czasów surowego i bezcelowego prześladowania prostytutki opinia społeczna przeszła drogą ewolucji pojęć do przeciwnej krańcowości. Dziś w każdej prostytutce widzimy „niewinną” Ewę Pobratymską, a w istnieniu rozpusty zło, lecz zło konieczne.

Dzięki takim pojęciom zdarza się widzieć dość często, jak znany i szanowany członek społeczeństwa nie uważa za ubliżenie sobie siedzieć razem przy jednym stole z nierządnicą, lub iść z nią pod rękę na spacer. Można zaobserwować również wypadki romansowania niezamożnej młodzieży z prostytutkami, całowanie ich przy witaniu po rekach i t. d. Za-

czyna się patrzeć na nierząd, jak na zawód, który nie hańbi!

Zrodzenie się takich pojęć w społeczeństwie a więc obniżenie

wymagań etycznych, to trzeci szkodliwy wpływ rozpusty w życiu ludzkim.

E³ 2672-30.
OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ulicy Starobojarskiej Nr. 21, ogłasza, że na żądanie Ludwika Moczuli i in. w dniu 16 lutego 1931 r. o godzinie 10 rano, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację majątku nieruchomości, należącego do Katarzyny Moczuli, położonego w wsi Oleksino, gm. Widzowo, pow. Bielskiego, wojew. Białostockiego, składającego się z pół morga ziemi włościańskiej nadziałowej i praw do 1/2 części domu drewnianego, położonego w tejże wsi.

Powyzsza ziemia i dom nie mają urzędzonej hipoteki, w zastawie i dzierżawie nie są, ziemia znajduje się w posiadaniu dłużniczki Katarzyny Moczuli i sprzedaży ulega w całości podług opisu z dnia 10 maja 1930 r. zaś dom stanowi wspólną własność Ludwika, Andrzeja, Aleksandra i Katarzyny Moczulów, Zofji Bankowskiej i Konstancji Mądra z prawem Katarzyny Moczuli do 1/2 części.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 300 zł. Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 30 zł.

Opis majątku można oglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 13 grudnia 1930 r.
Komornik Dziarski.

274—1

E³ 2896-30.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ulicy Starobojarskiej Nr. 21, ogłasza, że na żądanie Szlemy Blumentala i in. w dniu 8 kwietnia 1931 r. o godzinie 10 rano w sądowej sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białymstoku, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację praw zmarłej Kazimierzy Miluskiej do 1/2 części majątku nieruchomości, położonego we wsi i przy wsi Lubin Rudolty gm. Lubin, powiatu Bielskiego, wojew. Białostockiego, składającego się z siedliska, ogrodów, lasu i ziemi ornej, przetrzeźni około 32 dziesięcin w 93 działkach i zabudowań mieszkalnych i gospodarczych.

Powyzszy majątek nie posiada urzędzonej hipoteki, w zastawie i dzierżawie nie jest i stanowi wspólną i niepodzielną własność zmarłej Kazimierzy Miluskiej, Piotra Piroszuka, Karola i Zuzanny Sawickich z prawem Miluskiej do 1/2 części.

Licytacja praw Kazimierzy Miluskiej rozpocznie się od sumy szacunkowej pięć tysięcy zł. (5000 zł.). Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 500 zł.

Opis majątku można oglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 12 grudnia 1930 r.
Komornik Dziarski.

275—1

E³ 2803/30.

Kino „PRYZYTAŃ”

Początek seansów: od 5 wyłącznie dla młod. od 7 i 9 dla dorosłych

W soboty i niedziele 4 i 6 dla młodzieży szkolnej, 8 i 10 dla publiczności starszej

PROGRAM ŚWIĄTECZNY
Film, który stanowi niezwykłą atrakcję!

CHIŃSKA PAPUGA

(PRZEKLEŃSTWO KLEJNOTÓW)

Rewelacyjny film w 10 aktach, reżyserji PAWŁA LENI z nierównaną ANNA MARY WONG i dedektywem SO JIN.

Nadprogram: Szopka krakowska.

Kino „POLONJA” DZIŚ

Rewelacyjne arcydzieło DZIŚ

Początek seansów 6.30, 8.30, 10.30

ZACZAROWANY
DYWAN

G. GIERSZUNI, BIAŁYSTOK

SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

Rynek-Kościuszki 30^a, telef. 14-04.

Nowy obszerny lokal, obok sklepu Topolskiego (były sklep Zelmansów).

POLECAM (jako specjalności):

Wykwintne materiały piśmienne — Materiały i przybory kreślarskie — Wieczne pióra (sprzedaż i reperacje) — Kalki i papery światłoczułe — Papier i wyroby z papieru — Księgi handlowe — Inne artykuły w zakresie branży papirniczej.

Jak wygląda amerykańskie miasto bezrobotnych?

Chicago przybrało w ostatnich tygodniach szczególny wygląd. Oto pomiędzy wybrzeżem ogromnego jeziora Michigan, a jedną z najpiękniejszych dzielnic rezydencyjnych, chicagowscy bezrobotni zajęli bardzo rozległy szmat terenu niezamieszkały i pobudowali tam sobie domki i szopy z kawałków blachy, desek, starych cegieł, dachówek i innych odpadków budowlanych, zbieranych po całym Chicago.

Obywatelom tego „nowego miasta” nie brak wistelczego humoru, nazwali bowiem swe osiedle „Hooverville” t. j. „miastem prezidenta Hoovera”, a błądzące pomiędzy domkami uliczkę ochrzczili takimi, jak np. „Bulwar dobrobytu”, „Ulica szczęśliwości” albo „Aleja lepszych czasów”. Na rogu jednej z ulic wznosi się skłębiona chwielejnie „rezydencja” — „burmistrza” Hooverville’a, niejakiego Mita Dowana, bezrobotnego górnik, wybranego jednomyślnie na tam urząd przez współmieszkańców tego szczególnego miasta.

E³ 2762-30.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ulicy Starobojarskiej Nr. 21, ogłasza, że na żądanie Perca Szwarca, w dniu 18 marca 1931 r. o godzinie 10 rano, w sądowej sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białymstoku, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację praw Estery Rubins, zamężnej Epszejn, do jednej trzeciej części majątku nieruchomości, położonego w mieście Zabłudowie, powiatu Białostockiego, składającego się z siedliska, ogrodu, domu drewnianego z chlewami i dwóch budynków fabrycznych, murowanych.

Powyzsza nieruchomość niema urzędzonej hipoteki, stanowi wspólną i niepodzielną własność Estery, Cywy i Elżbieta Rubinsów i znajduje się w ich posiadaniu.

Licytacja praw Estery Rubins, zamężnej Epszejn, rozpocznie się od sumy szacunkowej trzy tysiące złotych.

Zyczący wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 300 zł.

Opis majątku można oglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 13 grudnia 1930 r.
Komornik Dziarski.

273—1

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ulicy Starobojarskiej Nr. 21, ogłasza, że na żądanie Stanisława Dzienisa, w dniu 18 marca 1931 r. o godzinie 10 rano, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku, odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości miejskiej, należącej do Kazimierza Horodeńskiego, położonej w Białymstoku przy ulicy Mazowieckiej Nr. 104, składającej się z siedliska długości 13 arsz., szerokości 3 arsz., ogrodu warzywno-owocowego, długości 124 arsz., szerokości 25 arsz., łąki długości 63 arsz., szerokości 25 arsz. oraz domu i stodoły drewnianych, starych.

Powyzsza nieruchomość niema urzędzonej księgi hipotecznej, znajduje się w posiadaniu wyżej wymienionego Horodeńskiego i sprzedaży ulega w całości podług opisu z dnia 5 października 1929 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 1800 zł.

Osoby zyczące wziąć udział w licytacji winne złożyć na ręce Komornika wadium w wysokości 180 zł.

Opis majątku można oglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 12 grudnia 1930 r.
Komornik Dziarski.

272—1

APOLLO

Początek o godz.
4, 6, 8, 10.

Wszyscy bez wyjątku!!!

MUSZĄ ZOBACZYĆ

Najnowszy i najlepszy
film dźwiękowy reżyser.

Henryka Szaro

Rzecz dzieje się w r. 1905
w Warszawie, na Kuliawach i Syberji
Konspiracyjna walka o Niepodległość
Brutalne rewizje i badania ochrony rosyjsk.
Orgje carskich siepaczy. Ucieczka z etapu.
Walka z żandarmerją rosyjską.

MONUMENTALNY DŹWIĘKOWIEC POLSKI

NA SYBER

Jadwiga Smosarska śpiewa pieśń „Płomienne Serca” Pieśni syberyjskie i cygańskie
Chóry wykonują „Warszawiankę” „O gwiazdeczko, Koledę, Skruszcie kępczany

MODERN

Początek o godz.
4³⁰, 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰

Kwiat aktorstwa polskiego w rolach głównych

JADWIGA
SMOSARSKA
ADAM BRODZISZ

BOG. SAMBORSKI

Chcesz kredytu — oszczędzaj sam
Komunalna Kasa Oszczędności
 POWIĄTU AUGUSTOWSKIEGO

TELEFON Nr. 52.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasa weksli
 RACHUNEK CZEKOWY W BANKU POLSKIM, — RACHUNEK W P. K. O. Nr. 51.224

Wydaje pożyczki na cele gospodarcze, dyskontuje weksle, otwiera rachunki czekowe i bieżące, załatwia zlecenia inkasowe.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie na wysokie oprocentowanie.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów gwarantuje Sejmik Augustowski całym swoim majątkiem i dochodami

Twoje oszczędności — to szczęście twoich dzieci

258—1

Państwowa Szkoła
RZEMIEŚLNICZO-
PRZEMYSŁOWA

w Białymstoku, na Antoniuku fabr. 1.

Telefon 3-77.

Kształci czeladników w zawodach: metalowym, drzewnym, tkackim, przedziałniczym i apreturzystów.

Kandydaci przyjmowani są w wieku od 15—17 lat z wykształceniem minimum 5 oddziałów szkoły powszechnej.

Warsztaty szkolne wykonują:

DZIAŁ METALOWY:

Konstrukcje żelazne, zbiorniki, okucia budowlane, zamki, różnego rodzaju narzędzia, wiertaki, imadła, koła zębate. NAPRAWA: samochodów różnego typu, lokomobili, traktorów, motorów i maszyn rolniczych, oraz przyjmowane są wszelkie roboty ślusarsko-budowlane.

DZIAŁ DRZEWNY:

Meble stylowe i współczesne, meble szkolne, modele do odlewów i rysunków, obróbka drzewa, oraz przyjmowane są wszelkie roboty stolarsko-budowlane.

DZIAŁ WŁÓKIENNICZY:

Czesanie i przedzenie wełny, tkanie sukna i barwnych kłaczków żakardowych z wełny klientów i własnej. Farbowanie sukna i przędzy. Wykończanie tkanin wełnianych.

Rachunki bieżące: P.K.O. № 23113.

254—1

BIURO BUDOWLANE
Zrzeszonych Cegielni Białostockich

„MUR“

BIURO TECHNICZNE:

ul. Choroszczańska 31, tel. № 14.

BIURO HANDLOWE:

Artyleryjska 2, tel. № 2-12.

253—1

Przedsiębiorstwo robót budowlanych

N. GOLDFARBBiałystok, Polna 20^a

TEL. 8 56. 14-21.

Ilu jest katolików na całym świecie

Według ogólnych danych statystycznych liczba katolików w Europie wzrosła w ostatnich czasach do 208 888 000, w Ameryce do 109 097 000, w Azji do 16 536 900, w Afryce do 5 330 000, w Australii do 1 585 000; ogółem liczba katolików na świecie wynosi 341 430 900.

TEATR „PALACE“

TEATR OBJ. Z.A.S.P. SAM. WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO pod dyktando JÓZEFA KRÓKOWSKIEGO

W niedzielę dn. 28 grudnia 1930 r. Staraniem i na dochód Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika Św. Rocha w Białymstoku.

3 przedstawienia o godz.: 1 pop., 4 pop., 8:15 wiecz.

LULAJŹE JEZUNIO

Jaselka w 3 aktach Ewy Szelburg-Ostrowskiej. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru od g. 10 tej rano.

Szanownej P. T. Klienteli życzymy Wesolych Świąt

M. Topolski

Skład naczyń kuchennych Rynek Kościuszki 30

Życzenia Wesolych Świąt i pomyślnego Nowego 1931 r.

Szanownej Klienteli zasyla

F-ma **BRACIA PARYS**

w BIAŁYMSTOKU

Wszystkim swoim Szanownym P. T. Klientom Życzenia Wesolych Świąt Bożego Narodzenia zasyla

F-ma **NOWODWORSKA**

Skład gotowych ubrań Rynek Kościuszki 17.

Buzna Macedońska

pod firmą

Pejkow, Stojanowicz i Sokolowicz

życzy swojej Szan.

P. T. Klienteli

Wesolych Świąt Bożego Nar.

Dr. med. **Ignacy Rosenberg**

specjalista chorób zębów i jamy ustnej. Przyjmuje przy ul. Kilińskiego 21 (w b. lokalu Kasy Chorych).

Epidemia grypy

panuje w całej Polsce. Dziesiątki tysięcy ludzi leży chorych na grypę, która w poważnej ilości wypadków powoduje groźne następstwa. Zarazki grypy znajdują się w powietrzu i dostają się do organizmu naszego przez drogi oddechowe, przede wszystkim przez gardło.

Aby ustrzec się przed tą groźną chorobą należy:

1. Za każdym powrotem do domu płukać gardło wodą ciepłą przegotowaną, z domieszką soli, kwasu borowego lub wody utlenionej;
2. Przed każdym posiłkiem myć ręce;
3. Trzymać w ciepłe i suchości nogi oraz klatkę piersiową;
4. Unikać styczności z chorymi na grypę;
5. Nie uczęszczać na tłumne zebrania; w źle przewietrzonych i zadytmionych salach;
6. Nie używać alkoholu, który osłabia wrodzoną odporność organizmu na zarazki.

Chory na grypę, w celu uniknięcia groźnych następstw musi się stosować do wszystkich porad lekarza i nie opuszczać łóżka, conajmniej jak długo trwa gorączka.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Warszawie.

Wszystkim P. T. Klientom naszym

życzymy

Wesolych Świąt

Komunikacja Autobusowa

„SAMOCHÓD“Białystok, ul. Kilińskiego 6^o

265—1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Ignacy Mitkiewicz - Żółtek

Białystok, ul. Stołeczna 11.

Tel. 1-64. Tel. bud. Sądu Okręgowego 16 04.

WYKONANIE WSZELKIEGO RODZAJU ROBÓT BUDOWLANYCH, NOWYCH BUDYNKÓW I REMONT ISTNIEJĄCYCH.

W bieżącym roku w Białymstoku wykańcza budowę gmachu Sądu Okręgowego.

215—1

Ucieka nędza przed tym co oszczędza — Ale kto trwoni wkrótce ją dogoni.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU SOKÓLSKIEGO w Sokółce, ul. Grodzieńska 92

TELEFON Nr. 42.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasa weksli

RACHUNEK CZEKOWY w BANKU POLSKIM. — RACHUNEK w P. K. O. Nr. 81, 069.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie na najdogodniejszych warunkach i płaci najwyższe oprocentowanie. Wydaje pożyczki na cele gospodarcze, dyskontuje weksle, otwiera rachunki czekowe i bieżące, załatwia zlecenia inkasowe i inne czynności bankowe za minimalną opłatą. Udziela pożyczek drobnym rolnikom i rzemieślnikom. Za całość i bezpieczeństwo gwarantuje Sejmik powiatu sokólskiego całym swoim majątkiem i dochodem.

Drobne oszczędności pojedynczych obywateli potęgują szybko zbiorowy zasób narodu.

1.000-ce nowoczesnych gospodyń prasuje swoją bieliznę żelazkiem elektrycznym i są zadowolone z jego nieocenionych zalet, wygody, czystości i tanich kosztów. Prędko, czysto i tanio prasuje się tylko żelazkiem elektrycznym

Grzejniki elektryczne sprzedaje Elektrownia Białostocka na 10-cio miesięczne raty.

Obstałować można przez telefon № 3-91

Białostockie Towarzystwo Elektryczności
Spółka Akcyjna

Radjo-odbiorniki

na prąd zmienny i stały

krajowych firm i zagranicznych oraz własnego wyrobu

GŁOŚNIKI, ANODÓWKI, AKUMULATORY i t. d. polecają

BRACIA PARYS

Białystok, Sienkiewicza 28^a tel 5-05
na długoterminowe raty.

Adres wyciąć i zachować!

ROK ZAŁOŻENIA 1864

SKŁAD WIN, WÓDEK, LIKIERÓW
i Towarów Kolonialno Gastronomicznych

Jakób Lifszyc

Rynek Kościuszki 11, telefon 2-62

Wino gronowe oraz owocowe krajowe, Miody, likiery, koniaki i wódki.

Konserwy rybne, jarzynowe i owocowe Ryby wędzone, śledzie królewskie.

Sery różnych gatunków.

Bakalje, cukierki, czekolada i pierniki pierwszorzędnej jakości w wielkim wyborze po najniższych cenach.

„WĘGLÓWKA“

Spółdzielnia Węglowa

dla funkcjonariuszy państw. cyw. wojsk.

Oddział w Białymstoku

Kilińskiego 9 — telefon 11-42

BOCZNICA WŁASNA tel. 11-43

Sprzedaj węgiel i koks koncernu „ROBUR“ (roczna produkcja 13.320.000 ton.) na długoterminowe raty

Krzewienie zamiłowania do oszczędności czyni ludność dzielniejszą kształci w niej wolę uczy wstrzemięźliwości i przezorności

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU WÓLKOWYSKIEGO w WÓLKOWYSKU
ul. Kościuszki 49. Telefon 71.

przyjmuje zapisy na

wkłady oszczędnościowe premjowane

Każdy posiadacz książeczki oszczędnościowej, premjowanej, wpłacając do K. K. O. po złotych 1 gr. 50 tygodniowo lub po zł. 6. gr. 50 miesięcznie otrzyma po 10 latach

Złotych 1000

ma możliwość wygrania co pół roku przez losowanie pomiędzy każde 100 książeczek następujących premij

PO 1/2 ROKU ZŁOTYCH 100	PO 5 1/2 ROKU ZŁOTYCH 600
1 „ „ 150	6 „ „ 650
1 1/2 „ „ 200	6 1/2 „ „ 700
2 „ „ 250	7 „ „ 750
2 1/2 „ „ 300	7 1/2 „ „ 800
3 „ „ 350	8 „ „ 1000
3 1/2 „ „ 400	8 1/2 „ „ 1000
4 „ „ 450	9 „ „ 1000
4 1/2 „ „ 500	9 1/2 „ „ 1000
5 „ „ 550	10 „ „ 1000

Premje wydawane są natychmiast po wyniku losowania

Właściciel książeczki premjowej może w 3-tim roku uczestnictwa otrzymać w K. K. O. pożyczkę pod zastaw swej książeczki, oraz ma prawo odebrania w całości złożonych przez niego wkładów z oprocentowaniem 4% w stosunku rocznym przed upływem 10 lat w każdym czasie za wypowiedzeniem 3 miesięcy.

Wpłaty można skutecznie przez P. K. O. na konto Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Wólkowskiego nr. 80.975.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności pow. wólkowskiego

259-1

Powiatowa Kasa Chorych w Augustowie

Niniejszem przypominam, że ostateczny termin wpłacania składek bez doliczenia odsetek za zwłokę upływa z dniem 30 każdego miesiąca za miesiąc poprzedni, i że po tym terminie Kasa **bezwzględnie** będzie doliczała odsetki w wysokości 2% miesięcznie.

Jednocześnie zaznacza się, że w razie nieuiszczenia w terminie bieżących składek, Kasa oprócz odsetek za zwłokę zastosuje środki egzekucyjne, a ponadto zasekwestrowane ruchomości będą przewiezione do magazynów kasowych.

Pozatem nazwiska zalegających pracodawców będą ogłaszane w prasie.

Komisarz Rządowy
(-) St. Rawski.

260-2

Urząd Skarbowy
Podatków i Opłat Skarbowych
w Augustowie.

OBWIESZCZENIE

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Augustowie niniejszem ogłasza, iż w dniu 30 grudnia 1930 r., o godz. 10 rano, przy Zarządzie Dróg Wodnych w Augustowie odbędzie się licytacja na sprzedaż niżej wymienionych materiałów drzewnych, należących do firmy Józef Rathaus, Handel Leśny w Augustowie na pokrycie zaległej daniny lasowej:

dłużyc sosnowych	387 sztuk	— 494,19 mtr. ³
„ świerkowych	115 „	— 101,46 „
„ olszowych	122 „	— 71,89 „
drzewa opalowego		— 28 mtr.

oszacowanych na kwotę 10.232 zł, 18 gr.

Powyższy materiał można oglądać w dniu licytacji od godz. 8 do 10 rano przy Szluzie Kanalu w Augustowie.

261-3

Kierownik Urzędu (-) J. Forkasiewicz

Radjo-program

ŚRODA 24.XII.
WIGILJA

12.10 Płyty gramofonowe.
17.00 Program dla dzieci.
17.35. Koncert z Krakowa.
18.15. Słuchowisko z Wilna.
21.10. Audycja Wigilijna zbiorowa.
21.00. Transmisja ze Lwowa.
21.30. Transmisja z Krakowa
22.00. Transmisja z Wilna.
22.30. warszawa. Audycja dla samotnych
23.00. Transmisja z Poznania.
23.30. Transmisja z Katowic.
24.00. Transmisja Pasterki z Katowic.
CZWARTEK 25.XII.

10.15. Nabożeństwo z Poznania.
12.10. Słuchowisko dla dzieci.
20.00. Audycja zbiorowa.
20.00 Transm z Wilna.
20.30. Transm. z Poznania.
21.00. Transm. z Katowic.
21.30. Transm z Krakowa
22.00. Transm. ze Lwowa.
22.30. Muzyka z płyt gramof.
PIĄTEK 26 XII

10.15. Nabożeństwo z Poznania.
12.10. Poranek z Filh. Warsz.
14.00. „Czy sztuczne nawożenie się oplaca“.
14.20. Muzyka.
14.30. „Pszczółka na wywczasach“.
14.50. Muzyka.
15.00. „Co słychać i o czym wiedzieć trzeba“.
15.20. Gawęda żołnierska.
16.00. Muzyka.
16.25. Słuchowisko dla dzieci.
17.00. „O polskim stylu“.
17.15. Muzyka.
17.25. „Właściwości przyjemne i pożyteczne“.
17.40. Muzyka lekka.
19.30. Audycja literacka
20.15. Koncert popularny.
SOBOTA 27.XII.

12.10. Koncert z płyt gram.
15.50. „O rozkoszy i mecie narciarskiego zjazdu“.
16.45. Kącik dla młodych talentów.
17.15. „Pochwała spółdzielczości“.
17.45. Program dla dzieci.
19.10. Skrzynka pocztowo-rolnicza.
19.25. Muzyka.
19.35. Prasowy dziennik radiowy.
19.55. Płyty gramof.
20.00. Feljton p. t. „Biały sezon myśliwski“.
20.15. „Pierwszy sejm w dobie powstania listopadowego“.
20.30. Koncert z Filh. Warsz.
22.00. Feljton p. t. „Cud prawdy i prawa cudu“.
22.15. Muzyka.
23.00. Muzyka taneczna.

Teatr „PALACE“

Teatr Objazd. Z.A.S.P. Sam. Woj. Białostockiego
pod dyr. J. KRAKOWSKIEGO

W sobotę dn. 27 grudnia 1930

NASZA ŻONUSIA

Farsa w 3 aktach Avery Hopwooda, przedkład Wł. Laudyna.
Bilety nabywać można w kasie teatru od godz. 10 do 2 popoł. i od 5 do końca przedstawienia.
Początek o godz. 8:15 wiecz.

Miłych i przyjemnych Świąt Bożego Narodzenia

zasyła sympatykom oraz stałym
BYWAŁCOM

RESTAURACJA
R. KRAUZEGO

Białystok, Rynek Kościuszki 19

